Rok X. Kraków, piątek 30 grudnia [illegible]

NO[illegible]Y DZIENNIK

Adres redakcji i admini[...] ul. Orzeszkowej 7
Numer telefonu 279. — Kon[...] w Krakowie 400.630
Nakładem Spółki W[...] „[...] DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty nal[...] [...]ost do Administracji.
Komunikaty przesłan[...] uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwr[...] [...]akcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przy[...] [...] do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85 wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. [illegible], gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%. zagranicz. o 100% droższe.

Biblioteka Jagiellońska Kraków, św. Anny 12

Rewizja planu Davesa

Kraków, 29 grudnia.

Parker Gilbert, ajent odszkodowań w Berlinie, który niedawno słynnym swym listem do rządu niemieckiego przypomniał mu w przykry sposób o istnieniu kontroli aljantów nad gospodarką niemiecką, ogłosił obecnie trzecie z rzędu sprawozdanie roczne ze swych czynności. Sprawozdanie to, stanowiące pokaźny tom o kilkuset stronach, wbudziło sensację w świecie nie tyle swą częścią czysto sprawozdawczą, w której Parker Gilbert przedstawił dotychczasowe wyniki wykonania przez Niemcy planu Dawesa, ile raczej końcowemi swemi uwagami, noszącemi charakter czysto osobisty a wyrażającemi pogląd ajenta reparacyjnego na przyszłość planu Dawesa.

Dla zrozumienia tej najbardziej sensacyjnej części tego sprawozdania należy przypomnieć, że właściwie dotychczas nie ustalono jeszcze na żadnej z tak wielu konferencyj międzynarodowych, ile właściwie Niemcy zapłacić mają aljantom jako odszkodowanie za wyrządzone przez siebie szkody wojenne. Próba takiego ustalenia była wprawdzie konferencja londyńska, jednakże był to czas zupełnego upadku gospodarczego Niemiec z jednej strony a wybujałych ogromnie nadziei aljantów, — zwłaszcza Francji — z drugiej strony, tak, iż rzucona wówczas cyfra nie posiadała żadnego realnego znaczenia. Rozpoczęcie przez Niemcy spłaty odszkodowań datuje się zatem właściwie dopiero od chwili przyjęcia planu Dawesa w roku 1924, w którym ustalono wysokość rocznych rat odszkodowań jak i sposób ich zapłaty przez Niemcy. Świat cały przyjął wówczas przyjęcie tego planu z uczuciem ulgi, gdyż uregulowaną przez to została sprawa, powodująca najcięższe trudności dla przywrócenia równowagi gospodarczej w Europie i dla stabilizacji walut. Załatwienie to jakkolwiek tak ważne podówczas, nie było jednak bynajmniej załatwieniem definitywnem właśnie dlatego, że nie określało ono ogólnej sumy odszkodowań, jaką Niemcy mają zapłacić. Zarówno z tego powodu jak i ze względu na gospodarcze następstwa płacenia przez Niemcy corocznie parumiljardowych sum zagranicy, podnosiły się od dawna głosy w Niemczech, domagające się rewizji planu Dawesa a znajdywały one poparcie u tak wybitnych ekonomistów współczesnych jak prof. Cassel i Keynes. Pomimo tego poparcia jednak państwa aljanckie odrzucały wszelką myśl o rewizji planu Dawesa, dopatrując się w niej próby umniejszenia należnych im odszkodowań. Oświadczenia w tym duchu składał zresztą nietylko Poincare lecz również rząd angielski i amerykański.

Prawdziwą niespodzianką wobec tych precedensów jest zatem końcowy ustęp obecnego sprawozdania Parkera Gilberta, wskazujący zupełnie wyraźnie jako cel, do którego dążyć należy, rewizję planu Dawesa. Rewizja ta miałaby polegać na określaniu ogólnej cyfry długu reparacyjnego Niemiec, poczem dług ten zostałby spłacony przez Niemcy zapomocą obligacyj. W ten sposób zobowiązania niemieckie z tytułu odszkodowań straciłyby swój charakter wyjątkowy a stałyby się zwyczajnym długiem zagranicznym, którego oprocentowaniem i amortyzacją miałyby się zajmować same Niemcy. Temsamem odpadłaby zatem potrzeba istnienia całego aparatu z Parkerem Gilbertem na czele, którego zadaniem obecnie jest ustalanie wysokości rocznych rat reparacyjnych, przekazywanie ściągniętych sum zagranicę i kontrolowanie gospodarki budżetowej i kredytowej Niemiec.

Zmiana ta byłaby niewątpliwie dla Niemiec korzystną, gdyż zwolniłaby ich od kontroli zagranicznej, nietylko uczuciowo, jako upokorzenie odczuwanej lecz również praktycznie krępującej ich swobodę działania, jak tego dowodzi właśnie niedawne ostrzeżenie Parkera Gilberta z powodu rozrzutnej polityki budżetowej Niemiec. Z drugiej strony jednak rozwiązanie takie włożyłoby na Niemcy pełną odpowiedzialność za spłatę odszkodowań, podczas, gdy dotychczas dzieli ją z niemi Parker Gilbert, którego obowiązkiem jest dostosowywać wysokość spłat rocznych do stanu ich zamożności i który trudzić się musi nad zagadnieniem przekazywania sum reparacyjnych zagranicę bez uszczerbku dla stabilizacji waluty niemieckiej. Pomimo tego zastrzeżenia jednak nie ulega wątpliwości, że Niemcy z największą gotowością zgodziłyby się na zastąpienie planu Dawesa rozwiązaniem proponowanem przez Parkera Gilberta.

Rozwiązanie to nie leży jednak bynajmniej w zakresie najbliższych możliwości, lecz przez samego Parkera Gilberta postawione zostało, jako ostateczny cel, do którego należy dążyć. Faktem jest istotnie, że chwila obecna bynajmniej nie sprzyja realizacji tego projektu. Obecnie bowiem zbyt silny jeszcze jest opór zwłaszcza we Francji przeciwko rewizji planu Dawesa a nastrojowi temu niedwuznacznie dał wyraz w ostatnich dniach Poincare, stwierdzając, że Francja nie mogłaby w żaden sposób odstąpić od uchwał konferencji londyńskiej. Na tej zaś podstawie z pewnością Niemcy nie zgodziłyby się na rewizję planu Dawesa i wybrałyby raczej dzisiejszą niepewność, niż tak złą dla siebie pewność. Dalszą przeszkodą przeprowadzenia rewizji planu Dawesa stanowi sprawa długów międzysojuszniczych, dotychczas jeszcze w stosunku do Francji nie załatwiona. Nie wiedząc zaś, ile ma zapłacić Ameryce i Anglji, nie może Francja okazać żadnej ustępliwości względem Niemiec.

Doniosłość sprawozdania Parkera Gilberta leży więc narazie tylko w samem postawieniu kwestji rewizji planu Dawesa, jako aktualnego problemu polityki międzynarodowej, rozwiązania jednak tego problemu nie należy oczekiwać wcześniej, niż conajmniej za rok, po przeprowadzeniu nowych wyborów we Francji, w Niemczech i Ameryce północnej. W każdym razie przyznać trzeba, że sprawozdanie to jest ważnym dla światowej opinji o Niemczech dowodem zwiększonego zaufania do nich, nic więc dziwnego, że wzbudziło ono w niemieckiej prasie znaczne zadowolenie, zwłaszcza że przyczynić się ono może do zatarcia fatalnego dla Niemców efektu poprzedniego wystąpienia publicznego p. Parkera Gilberta.

Dr. B. S.

Rychłe wybory do Reichstagu?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 28. 12. (D) Tutejsze koła polityczne żywo omawiają termin przyszłych wyborów do Reichstagu. Jakkolwiek gorącem życzeniem niemiecko-narodowych byłoby odroczenie wyborów do jesieni, czyli do ukończenia kadencji Reichstagu, to jednak, według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie ustalony termin wcześniejszy, a w każdym razie wybory niemieckie odbędą się przed wyborami we Francji. Koła rządowe wyrażają nadzieję, że wybory będą mogły odbyć się w czerwcu, a może nawet już z początkiem wiosny. Decydującą rolę w ustaleniu terminu wyborów odgrywa ustawa szkolna, gdyż w razie jej odrzucenia rozwiązanie Reichstagu byłoby nieuniknione.

* * *

Berlin. 28, 12. PAT. „Berliner Tageblatt" wypowiada się na naczelnem miejscu za przeprowadzeniem wyborów do Reichstagu przed terminem odbycia się wyborów we Francji, zaznaczając, że min. Stresemann, który miał być poprzednio zwolennikiem jak najpóźniejszego odbycia się wyborów do Reichstagu, tzn. dopiero na jesieni, po ukończeniu się kadencji obecnego Reichstagu, dziś jednak, jak twierdzi „Berliner Tageblatt", już tego stanowiska nie zajmuje. Dotychczas nie zajął on wyraźnego stanowiska w tej sprawie. Narazie jest tylko pewnem, jak twierdzi dziennik, że kanclerz Marx, który pragnie doprowadzić za wszelką cenę do uchwalenia ustawy o szkole wyznaniowej, wolałby dokonać tego bez przeprowadzenia walki wyborczej pod tem hasłem. W kołach rządowych ma, według dziennika, panować opinja że najodpowiedniejszym terminem do przeprowadzenia wyborów byłby miesiąc czerwiec przyszłego roku.

Niepomyślne horoskopy rokowań polsko-litewskich?

(Telegram własny „Nowego Dzienn[ika")]

Berlin, 28 12 (D) W związku z wywiadem kowieńskiego korespondenta „Kurjera Warszawskiego" z Waldemarasem (zob. artykuł p. t. „Niepoprawny Waldemaras" na str. 4), stawia „Vossische Zeitung" niezbyt optymistyczne horoskopy rokowaniom polsko-litewskim przypominając, że dziennik ten ostrzegał swego czasu, po zakończeniu sesji genewskiej przed przedwczesnym trjumfem z powodu likwidacji zatargu pomiędzy Polską a Litwą.

Nad czem radzą rabini we Lwowie?

Czy asymilatorzy zwołali zjazd? — Niedopuszczenie Dra Wassera do głosu. — Zakuliscowe narady. — Bójki i utarczki.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 28. 12. (O) Dzisiejsze obrady rozpoczęły się o godz. 12. Na sali niema żadnych poważnych rabinów, są tylko chasydzi, rabini-cudotwórcy i różni macherzy. Rabina bełzkiego nie było. Prasy żydowskiej nie dopuszczono został tylko dopuszczony zastępca „Dziennika Lwowskiego“, jednakże Waszemu korespondentowi udało się dostać na salę. Nie omawia no żadnych spraw politycznych. Różni rabini wygłosili referaty na temat łaźni rytualnych, których wybudowaniem i utrzymywaniem mają się zająć gminy żydowskie.

* * *

Lwów. 28. 12. (O) Dzisiejszy „Dziennik lwowski“ podając przebieg wczorajszych obrad zaznacza z zadowoleniem, że zjazd został zwołany przez Żydów-Polaków i że udali się być panami tego zjazdu.

Między tymi, którzy chcieli powitać zjazd był także dr. Wasser. Wstąpił on na trybunę mając w ręku kartkę, podaną mu przez rabina bełzkiego w celu powitania zjazdu, lecz przewodniczący, rabin stanisławowski, Horowitz, wyrwał mu tę kartkę mówiąc, że on jest przewodniczącym zjazdu i że mu głosu nie udzieli.

Następnie wygłosił referat rabin tarnopolski Babad w sprawie dekretu Piłsudskiego i przedłożył rezolucje, w których prosi rząd o usunięcie niektórych punktów, szkodliwych jego zdaniem dla rabinów.

Przez cały dzień toczyły się również zakulisowe obrady, na których rej wodził dr Wasser. Bardzo burzliwe były obrady komisji permanencyjnej. Rabini bardzo ostro wystąpili przeciwko temu, że dr. Wasser chce być organizatorem całego zjazdu. Rabini oświadczyli, że aczkolwiek można z nim prowadzić pewne „rozmowy“, nie można go jednak wysunąć na czoło organizacji rabinackiej.

Na sali jak również w różnych punktach miasta odbywały się bójki między zwolennikami rabina z Bobowy i rabina bełzkiego.

Dalszy przebieg zjazdu rabinów podajemy na str. 10.

Przygotowania wyborcze w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 12 (Sin. Sporządzone już listy wyborcze do Sejmu i Senatu w Warszawie obejmują 661.424 wyborców do Sejmu i 461.496 do Senatu.

Ułożone zostały dwie listy wyborców: jedna urzędowa w trzech egzemplarzach według ulic i domów, przyczem nazwy ulic i nazwiska wyborców są w alfabetycznym porządku, i druga alfabetyczna dla poszczególnych obwodów wyborczych. Każda lista jest opieczętowana, podpisana przez prezydenta miasta i złożona w specjalnej teczce. Prace kontroligatorów odbywały się pod ścisłym nadzorem na miejscu sporządzania list. Listy wyborcze przewodniczący komisyj obwodowych już otrzymali.

We wtorek lokale obwodowych komisyj wyborczych zostały objęte przez przewodniczących. Cały szereg adwokatów i prawników warszawskich otrzymał przed świętami dekrety nominacyjne na przewodniczących obwodowych komisyj wyborczych. Dla adwokatów prowadzących kancelarję, godność ta jest cokolwiek kłopotliwa, bo w okresie wyborczym trzeba będzie poświęcić na prace wyborcze od 4 do 5 godzin w czasie popołudniowym. To też wczoraj przed drzwiami gabinetu sędziego Pedowskiego, który podpisał owe nominacje, zjawiła się długa kolejka adwokatów, pragnących zrzec się mandatów, ale godność, choć honorowa jest przymusowa. Kto będzie usiłował pozbyć się prezesury, musi płacić karę i to progresywną, od 200 do 1000 zł. Większość adwokatów pozostaje wobec tego na swych stanowiskach.

Niesłychane żądanie pogromczyków rumuńskich

Rząd uląkł się gróźb studentów i wypuścił na wolność pogromczyków.

Bukareszt. 28. 12. ŻAT. Podsekretarz stanu ministerstwa spraw wewnętrznych Tatarescu przyjął wczoraj prezesa związku studentów rumuńskich Popescu, który grożąc strasznemi następstwami domagał się ogłoszenia amnestji dla studentów skazanych przez sądy na różne termina, jakoteż wypuszczenia na wolną stopę około 40 studentów aresztowanych pod zarzutem udziału w ostatnich rozruchach. Tatarescu uląkł się tych gróźb i zarządził niezwłoczne uwolnienie aresztowanych studentów. Oświadczył jednak przytem, że rząd stłumi bez litości wszelkie próby wywołania nowych rozruchów.

Teror antyżydowski

Bukareszt. 28. 12. ŻAT. Na posiedzeniu rady miejskiej w Wielkim Warażdynie radny sjonistycznodemokratyczny, Hirschenberger chciał odczytać deklarację w sprawie ostatnich rozruchów studenckich. Przewodniczący nie dopuścił go jednak do głosu i wezwał na salę policjanta, który zaaresztował radnego.

Opłakana sytuacja robotników w Rosji

Wywiad z Trockim.

Praga. 28. 12. PAT. „Narodni Listy“ zamieszczają wywiad swego korespondenta moskiewskiego z Trockim. W wywiadzie tym Trocki oświadczył, że rezultaty rewolucji wyrażają się w zastąpieniu dawnego systemu kapitalistycznego przez nowy kierunek ekonomiczny, który stworzył burżuazję zarówno w miastach jak i w miasteczkach. Po wsiach stwierdzić można przyrost liczby chłopów bogatych, podczas gdy w miastach kupcy i spekulanci zawładnęli 70 proc. handlu wewnętrznego. Istnieją wszelkie podstawy do stwierdzenia, że spekulacja stanowi obecnie główną sprężynę całokształtu życia ekonomicznego Rosji sowieckiej. Co się tyczy drugiego ważnego punktu programu rewolucyjnego, to jest wyzwolenia robotniczego, można stwierdzić, że proletarjat najbardziej odczuwa skutki kryzysu ekonomicznego. Liczbę godzin pracy zwiększono do 9 a nawet do 19, przyczem w większości fabryk płace są przeraźliwie niskie. Płace te nie wystarczają na zaspokojenie najbardziej elementarnych potrzeb. Trocki zaznaczył, że nie zna innego kraju, w którymby sytuacja w klasie robotniczej była tak opłakaną, jak w Rosji. Trocki zaznaczył w końcu, że nie chce swej karjery politycznej zakończyć ani przez kompromis ani też na Syberji, chodzi mu tylko o zmianę obecnego stanu rzeczy.

Pogrzeb błp. Wł. Temkina

Paryż, 27 12. ŻAT. Odbył się tu dzisiaj pogrzeb zmarłego Włodzimierza Temkina. W orszaku pogrzebowym brały udział tysiące Żydów. Katafalk pokryty był chorągwią o barwach sjonistycznych. Nad otwartą mogiłą wygłosił przemówienie: Dr Weizmann, który bawi obecnie w Paryżu.

Rab. Nurok zrzekł się misji utworzenia rządu na Łotwie

Ryga. 28. 12. AT. Rokowania prowadzone przez rabina Nuroka z przywódcami stronnictw w sprawie utworzenia nowego gabinetu nie odniosły pozytywnych rezultatów. Nurok zawiadomił przeto dzisiaj prezydenta państwa, że demokratyczny blok mniejszościowy niema możności utworzenia nowego rządu.

Przed rozstrzygnięciem w sprawie katedry języka żyd. na U. H.

Berlin. 28. 12. ŻAT. W Moguncji zostało otwarte posiedzenie kuratorjum Instytutu Judaistycznego przy Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie z udziałem rektora uniwersytetu dra Magnesa. Wśród spraw będących tematem obrad znajduje się również sprawa projektowanego założenia katedry żydowskiej przy Instytucie Judaistycznym.

Nowa taryfa międzynarodowa

Warszawa, 28 12. PAT. Podróżni udający się do Anglji, Francji, Belgii i odwrotnie nie mają, jak dotychczas, możności nabywania na stacjach kolejowych bezpośrednich biletów oraz nadawania bagażu bezpośrednio na całą odległość przewozu. Niedogodność ta zostanie usunięta, z dniem bowiem 1 stycznia 1928 wchodzi w życie taryfa międzynarodowa na przewóz osób i bagaży pomiędzy Anglją, Francją, Belgją z jednej strony i Polską, Łotwą, Litwą i Estonją z drugiej. Taryfa ta uwzględnia komunikację pomiędzy Polską a wymienionemi na wstępie państwami wyłącznie tranzytem przez Niemcy drogą na Berlin i Kolonję względnie na Frankfurt nad Menem Kehl. Opłaty przejazdowe względnie przewozowe pobierane będą w walucie kraju wyjazdowego.

Spadek po królu rumuńskim

Bukareszt. 28. 12. (PAT) Dzienniki donoszą, iż trybunał tutejszy ogłosił akt podziału spadku po królu Ferdynandzie. Spadek oszacowany został na sumę 387.476.714 lei. Majątek ten podzielony został pomiędzy 5-ciu spadkobierców. Król Michał otrzymuje ponadto zamki w Pelesz i w Sinaia oraz kilka nieruchomości w Bukareszcie.

Zjazd burmistrzów

W akcji wyborczej z inicjatywy burmistrza miasta oświęcimia R. Mayzla odbyło się wczoraj w Krakowie zebranie burmistrzów miast okręgu wyborczego Nr. 42 Oświęcim—Miechów. Z wyjątkiem Miechowa wszystkie inne miasta były reprezentowane. Po krótkiej wyczerpującej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy delegaci uchwalono jednomyślnie poprzeć gorąco rząd marszałka Piłsudskiego i iść bezwarunkowo po linji wszystkich jego poczynań. W trakcie dyskusji obliczono, że okręg wyborczy Nr. 42 dysponuje około 40 tysiącami głosów (1/3 wszystkich głosów) i z tego powodu wiec zastrzegł sobie stanowczo wybór kandydatów z tutejszego okręgu wyborczego, znających dokładnie miejscowe stosunki gospodarcze i potrzeby miast niniejszego okręgu.

Lord Edward Grey, b. minister spr. zagr. W. Brytanji. Przedruk wzbroniony

Przyszłość demokracji

Historja uczy, że powierzenie władzy politycznej jednej jakiejś klasie lub kilku klasom, z wykluczeniem innych klas, prowadzi do nadużyć. Spodziewano się, że ustanowienie demokratycznych rządów parlamentarnych nadużycia te powstrzyma, w tym też kierunku zdążały wszelkie wysiłki reformatorów. Nadzieje te miały słuszne podstawy; nadzieje jednak na możliwość rozwiązania przez demokrację wszystkich problematów społecznych musiały spotkać się z zawodem. Inną rzeczą jest, jeśli rząd stara się unikać nieszczerości, nietolerancji, ucisku i krzywd, zupełnie inną zaś, jeżeli stara się usuwać te krzywdy, które nie pochodzą od niego samego. Wynikiem tego jest, że demokracja, której znaczenie nigdy przedtem nie było kwestjonowane, staje się obecnie w wielu wypadkach przedmiotem krytyki, a nawet ataków.

Często zarzuca się dzisiejszej demokracji, że nie wydaje wielkich ludzi. Wielu ludziom zajmującym w życiu publicznem wybitne stanowiska przyznaje się dużo zalet; lecz czy potomność będzie pamiętała o nich? Czy nazwiska ich zyskają tę sławę, którą się cieszą nazwiska wielkich ludzi minionej generacji? Warto się zastanowić nad pytaniem, czy ustrój demokratyczny okazuje się bardziej opornym wobec wpływu wielkich ludzi, aniżeli inne systemy rządzenia. Jeśli naród jest bezsilny i bierny, rządy zaś spoczywają w rękach kilku ludzi, wielki człowiek o wybitnej indywidualności może osiągnąć decydujące stanowisko. Takich warunków już dziś jednak niema. Lud nie jest dziś bierną masą, lecz polem inicjatywy. Najzdolniejsi nawet ludzie w życiu publicznem dziś raczej wytykają kierunek, aniżeli tworzą; kierują opinją publiczną, która zrodziła się do życia pomimo nich i bez nich, działają jako motory, pędzone przez siłę, którą nie oni wywołali z niebytu, i nad którą nie panują. Być może, iż w obecnych warunkach jest to maximum tego, czego można wymagać od człowieka w życiu publicznem, a co jest dostępnem dla męża stanu.

Lecz tu nasuwa się jeszcze jedno ciekawe pytanie: czy w warunkach obecnych jednostka wybitna może dojść do wiedzy nieograniczonej.

Pytanie to można postawić w formie bardziej konkretnej: czy nadmierna praca polityczna nie wpływa na osłabienie intelektu i charakteru?

Nie można negować ujemnych skutków przepracowania, a nie ulega kwestji, iż każdy człowiek na czołowem stanowisku politycznem i rządowem, jest przepracowany. W pierwszym rzędzie — prezes ministrów. Zło, jakie wynika z nadużywania zdolności oratorskich np. jest może mniej uchwytne, lecz niemniej poważne. Każdy mąż stanu musi wygłaszać mowy. Przemówienia rozjaśniają i rozwijają jego myśli, prężą umysł i hartują charakter. Natomiast konieczność ciągłego zabierania głosu czyni zeń fachowca, który stale myśli nad tem, raczej co powiedzieć aniżeli nad tem, o czem należy myśleć.

To samo odnosi się do rządu i do Izby gmin. Demokracja spodziewa się i żąda od nich zbyt wiele. Rząd i parlament zostały zmuszone do podjęcia się prac, do których brak im potrzebnych kwalifikacji. Zostały wciągnięte w dyskusje nad Labour Party, a potem ugrzęzły w wirze dyskusji i polemiki pomiędzy pracodawcami a pracownikami Cywilizacja przemysłowa jest zbyt żywotna i skomplikowana, aby mogła się zmieścić w szczupłych i nieelastycznych ramkach biurokratyzmu i dogmatyki rządowej.

Demokracja opiera się na przypuszczeniu, że lud posiada zdolność rządzenia się samemu. Jeżeli zdolność ta istnieje rzeczywiście, to dla czego ograniczać ją jedynie do polityki? Jeżeli istnieje ona istotnie, to winna się przejawiać we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Czynności parlamentu i rządu obejmują wielki zakres działania, mają jednak i swoje granice. Naród zdolny do życia w ustroju demokratycznym, zna z doświadczenia granice tej działalności. Będzie popierał parlament i rząd we wszystkich tych sprawach, które leżą w zakresie ich władzy i kompetencji.

Możnaby bez końca wykazywać wady demokracji. Można, lecz nie należy. Żaden system ludzki nie jest doskonały. Błędnem jest też mierzyć je absolutną miarą. Prawdziwa ocena nigdy nie może być absolutną, lecz porównawczą. A jeśli mowa o porównaniu — inne systematy stają dziś do współzawodnictwa z demokracją. W Rosji po abdykacji cara, próba ustalenia ustroju demokratycznego zawiodła i została porzucona. We Włoszech rząd parlamentarny został wyeliminowany. Ludzie, którzy zwiedzali obecnie Włochy, opowiadają z zapałem o materjalnych rezultatach, jako wyniku rządów faszyzmu. Istnieje tam porządek, poszanowanie własności, praca postępuje bez przeszkód. Wobec tego nasuwa się pytanie: „Czy warunki te będą trwały długo?“ Przyszłość tylko może dać na to odpowiedź.

Zdobycze i urządzenia demokracji natomiast wydają się niewzruszone i trwałe, są bowiem wynikiem pracy nie jednego człowieka, ani kilku, lecz ogółu. Jest to wynik narodowego doświadczenia. System stworzony przez człowieka genjalnego podobny jest do budowli, której on sam jest architektem, do fortecy, którą on sam tylko potrafi utrzymać i obronić. Może służyć ona przez pewien czas, lecz gdy okres ten przeminie, a przemija i geniusz, naród musi iść naprzód. Ustrój demokratyczny zależy od charakteru narodowego. Jeden naród posiada cechy, które sprawiają że demokracja jest jego ozdobą, w innym narodzie cech tych może być brak.

Jeśli ustrój ten ma być trwały, to lud musi posiadać zdolność przystosowywania go do nowych problematów i zmiennych warunków. Każdy system rządów winien być elastyczny i móc ulegać modyfikacji. Można „zarzucić“ ustrojowi demokratycznemu, że jest mniej sztywny, a bardziej plastyczny, niż inne rodzaje rządów. Są dwa jeszcze warunki niezbędne dla istnienia ustroju demokratycznego: przedsiębiorczość i ostrożność. Bez przedsiębiorczości niema postępu, bez ostrożności niema trwałości i ciągłości. Warunkiem zdrowego postępu jest ciągłość; innemi słowy, to co się robi, musi się łączyć z tem, co już dawniej w tej dziedzinie zostało zrobione.

Treścią, cechą ustroju demokratycznego jest udział w nim wszystkich klas społecznych. Przez wprowadzenie klasy średniej do rządów, pozbyliśmy się rządów despotycznych, a potem rządów arystokracji. wkońcu pozbyliśmy się również rządów klasowych przez wprowadzenie rządów wszystkich klas. Zdanie, że wszystkie klasy z wyjątkiem t. zw. proletarjatu winny być od rządów usunięte, jest reakcyjnym sofizmatem, gdyż oznaczałoby to powrót do rządów klasowych, i wiodło do nadużyć. Systemy takie opierają się na sile, a siła sprzyja rządom kliki. Ze wszystkich rodzajów rządów ustrój demokratyczny najmniej polega na sile, a najbardziej na porozumieniu.

Fundusz łańcuchowy
na rzecz budowy Żydowskiego Domu Gimnastycznego w Krakowie



WPan Inż. JÓZEF LILIENTHAL składa dwieście złotych i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Emila Silberbacha, Płaszowską fabrykę dachówek i cegieł, Bernarda Libana, Dyr. Zygmunta Herzka, Fryderyka Weingrüna, Henryka Kanarka, Dyr. Eugenjusza Schwebera, Henryka Wachtla i Szamotownię w Skawinie.

Datki składać należy na adres: „Nowy Dziennik“, dla Żyd. Tow. Gimnastycznego lub też na konto Ż. T. G. w banku Holzera, wzgl. w Spółdzielczym banku kredytowym, Stradom 13.

Nowy pałac Ligi Narodów



W Genewie budują obecnie nowy pałac Ligi Narodów wedle planów architektów Nenota (Francuza) i Flegenheimera (Szwajcarja)

Walka o srebrne klucze w paryskiej Wielkiej Operze

W paryskiej „Wielkiej Operze“ wybuchła zażarta wojna — o srebrne klucze. Chodzi tu o loże, które od niepamiętnych czasów posiadają srebrne klucze. Wstęp do lóż jest bardzo drogi i dlatego dostępny tylko ludziom bogatym. Jako ekwiwalent otrzymują abonenci lóż srebrne klucze, któremi otwierają sobie bramę do kulis, gdzie mogą podczas antraktu wchodzić, by podziwiać zbliska artystki. A nie wchodzą z próżnemi rękoma, bo każdy ma nie tylko kwiaty, ale i bombonjery. Dyrekcja opery nadwornej postanowiła zerwać z tym przywilejem i zawiadomiła listownie posiadaczy srebrnych kluczy, że wstęp za kulisy jest wzbroniony. Panowie o srebrnych kluczach niewiele sobie z tego zakazu robili, wobec czego dyrekcja zmieniła zamek. Wtenczas posiadacze kluczy zwrócili się do ministra sztuki, ale ten zasłonił się swoją niekompetencją w tej sprawie. Sprawa oparła się obecnie o sąd, który ma rozstrzygnąć zawiłą tę kwestję.

Niepoprawny Waldemaras

Kraków, 29 grudnia.

(K) Niedawno powołaliśmy się na znamienny artykuł w „Matin“, który zawiera całkiem wyraźnie ostrzeżenia pod adresem litewskiego premjera prof. Waldemarasa. Po swoim powrocie z Genewy zainscenizował sobie litewski dyktator komedję trjumfalnego przywitania, przyczem Waldemaras wcale się nie krępował i z charakterystyczną sobie lekkomyślnością przeszedł do porządku dziennego nad uchwałą konferencji ambasadorów w Paryżu w sprawie przynależności Wilna. Korzystając z tego, że do protokołu spisanego w Genewie na ostatniej sesji Ligi Narodów w sprawie podjęcia normalnych stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą wciągnięte zostały pretensje litewskie do Wilna, stworzył Waldemaras sztuczną zupełnie sprzeczność między Ligą Narodów a Konferencją ambasadorów. Francja uznała wtenczas za stosowne, by w drodze półoficjalnej tj. zapomocą prasy ostrzec Waldemarasa, że nie należy lekceważyć sobie tak poważnej instytucji, jaką jest Konferencja ambasadorów i trzeba poważnie się liczyć z opinją jednomyślną czterech mocarstw. Gdy te ostrzeżenia nie pomogły, nastąpiło, jak wiadomo, demarche posła angielskiego i francuskiego w Kownie, by Waldemarasa doprowadzić do przytomności.

Widocznie jednak ta lekcja niebardzo poskutkowała, bo Waldemaras znajduje się wciąż w stanie halucynacji, przeoczając zupełnie konkretną rzeczywistość. Wynika to z wywiadu, jakiego Waldemaras udzielił współpracownikowi „Kurjera Warszawskiego“ Waldemaras udaje dalej Greka i z miną niewiniątka zapewnia, że rozstrzygnięcie sprawy stosunków polsko-litewskich zależne jest wyłącznie tylko od Polski. Zapomniawszy doszczętnie o uchwale konferencji ambasadorów w Paryżu, która ostatecznie uregulowała granicę polsko-litewską, wywodzi Waldemaras, że o pojęciu ruchu granicznego między Polską a Litwą nie może być mowy, ponieważ takiej granicy dotychczas nie ustalono. Uchwała konferencji ambasadorów stworzyła tylko, zdaniem Waldemarasa, linję demarkacyjną, natomiast ostatecznie sprawę tę ma uregulować Liga Narodów. Jeżeli Polska — ciągnął dalej Waldemaras — nie zechce mówić o sprawie Wilna, to teren rokowań polsko-litewskich będzie bardzo wąski. Polska nie będzie mogła wtedy wymagać poruszania kwestji, związanych ze sprawą dla Litwy zasadniczą. Jeżeli zaś Polska dobrowolnie odstąpi Wilno, sprawa będzie mogła być w przeciągu jednego miesiąca załatwiona.

Tyle prof. Waldemaras. Jak z tego oświadczenia widzimy, Waldemaras żyje jeszcze wciąż w świetle złudzeń, nie licząc się wcale z historyczną koniecznością doprowadzenia do porozumienia pomiędzy Polską a Litwą.

Dlaczego Joffe popełnił samobójstwo?

O samobójstwie Joffego krążyły rozmaite pogłoski, które z obowiązku dziennikarskiego umieszczaliśmy też na łamach naszego pisma. Obecnie ogłasza organ rosyjskiej komunistycznej opozycji, wychodzący w Paryżu „Bulletin Comunist“, długi list Joffego, który tenże napisał przed swoją śmiercią do Trockiego. Listu tego Trocki nigdy nie dostał, albowiem skonfiskowała go czerezwyczajka. Czytamy w tym liście, że deprymująco oddziałały na Joffego intrygi przeciwko Trockiemu i opozycji. To zacietrzewienie partyjne doszło do tego stopnia, że odmówiono choremu Joffemu wszelkiej lekarskiej pomocy oraz medykamentów na koszt państwa. Ponieważ Joffe nie miał dość środków, by udać się zagranicę, postanowił dobrowolnie zakończyć swe życie. Joffe mógł wprawdzie znaleść środki przez ogłoszenie swych pamiętników, na któreby znalazł nakładcę, ale nie chciał z tego środka skorzystać. Przy końcu swego listu zwraca się Joffe osobiście do Trockiego i uznaje sytuację, w której wyklucza się Trockiego od wszelkiej współpracy z obecnym systemem, wprost za nieznośną. W tym sensie jest jego śmierć protestem przeciwko systemowi wykluczającemu takiego Trockiego z łona partji.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 29 grudnia.

Kraków. (566 m) Komunikaty. 12.05—14. Koncert dla młodzieży (z Filharmonji Warszawskiej) 16.40—17.05. Dla pań: „Co stary rok ma do powiedzenia kobietom“? (J. Migowej), 1.20—17.45. Odczyt pt.: „Główne kierunki myśli na Zjeździe filozoficznym w Warszawie“, (I), wygł. Dr. W. Gielecki. 17.45—18.55. Transm. z Warszawy (Audycja liter.), 19.05—19.15. Giełda rolnicza, 19.20—22. „Jakób Lutnista“ opera Opieńskiego z Poznania (transm.). 22.30—23.30. Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa. (1111 m) 12.05—14. Program dla młodzieży (m. in. koncert), 16.40—17.05. Kącik dla pań. 17.45—18.40. Audycja liter. 19.20. „Jakób Lutnista“, opera Opieńskiego (z Poznania), 22.30. Muzyka tan.

Katowice. (422 m) 16.40 i 17.45. Transm. z Warszawy. 22.30. Koncert z kawiarni.

Wilno. (435 m) 17.45—19. Koncert.

Wiedeń. (517,2 m) 11 i 16. Koncerty.

Berlin. (483,9 m) 17—18. Koncert. Do 0.30 Muz. taneczna.

Lipsk. (365,8 m) 20.15. Koncert trzech Straussów.

Stuttgard. (379,7 m) 16.15 i 20.15. Koncerty.

Frankfurt n. M. (428,6 m) 20.15. Pieśni norweskie. 21.15. Muz. kameralna.

Langenberg. (468.8 m) 13.05. 18 i 20.15. Koncerty (m. in. pieśni).

Rzym. (449 m) 20.40. Operetki.

Klara Schwarzfeld **Hirsch Hausmann**
1547g Kraków — Tarnów
zaręczeni w grudniu 1927 r.

Na horyzoncie politycznym

Briand nakłonił Stresemanna do rozwiązania Reichstagu?

Prasa niemiecka przynosi sensacyjną wiadomość, jakoby Briand wpłynął w Genewie na Stresemanna, by żądał rozwiązania Reichstagu i rozpisania nowych wyborów na wiosnę 1928 roku. Najprawdopodobniej nowe wybory do parlamentu francuskiego odbędą się w maju 1928 r., wobec czego byłoby rzeczą wskazaną, by i Niemcy dostały nowy parlament i w ten sposób ustalono wspólne linje wytyczne polityki zagranicznej niezależnej już od ewentualnych przesunięć na terenie parlamentu obu krajów.

Pytanie tylko zachodzi, czy Stresemannowi uda się to przeprowadzić, albowiem o rozwiązaniu parlamentu decyduje w myśl konstytucji prezydent republiki, który może się kierować innymi zupełnie motywami.

Filmowe interesy Reichswehry

W styczniu 1928 r. rozpoczną się w parlamencie niemieckim dyskusje nad budżetem na rok 1928. Prasa lewicowa i demokratyczna zapowiada bardzo ożywioną opozycję przeciwko planom filmowym Reichswehry i niemieckiej marynarki wojennej. Okazało się mianowicie, że ministerstwo Reichswehry udzielało wytwórni filmowej „Phöbus“ subwencji ze swych funduszów. Wypłata nie następowała bezpośrednio, lecz zapomocą banków, które dyskontowały weksle, podpisane przez wysokich funkcjonarjuszy ministerstwa. Gdy wiadomość o tem dostała się do prasy, uznał rząd za stosowne poruczyć zbadanie tej sprawy komisarzowi oszczędności drowi Sämischowi. Niedawno dr. Sämisch złożył rządowi sprawozdanie, którego dotychczas jednakowoż nie ogłoszono.

Z początku przypuszczano, że subwencje, względnie lokata kapitału — jak inni przypuszczają — nie przekroczyły 3—4 miljonów, ato li „Berliner Tageblatt“ występuje obecnie z rewelacjami, wedle których suma ta dochodzi do 8 lub 9 miljonów marek. Ponieważ „Phöbus“ znajduje się obecnie w stanie likwidacji, a jego aktywa nie wynoszą więcej, niż 4 miljony marek, przeto skarb państwa stracił przez te spekulacje wcale pokaźną kwotę.

GRZEGORZ BAGROW

Dzieje kantonisty

(Z życia żydowskiego w Rosji w epoce Mikołaja I.).

Ciąg dalszy.

Znowu wezwano na pomoc wysłużonego żołnierza- konowała.

— Nieszczęśliwy chłopiec! — ubolewał nademną konował wiejski, patrząc na mnie z politowaniem. Wszelkie plagi i nieszczęścia spadają na niego. Chyba już pod taką złą gwiazdą się urodził. Cóż to się znowu z nim zdarzyło? Pewnieś mu znów gnaty pogruchotał?

— Uchowaj Boże, Jefimycz! Niech mnie piorun zabije, jeśli go nawet palcem dotknąłem!

I gospodarz opowiedział Jefimyczowi całą moją przygodę.

—Pójdź tu, Kuc! — przywołał gospodarz psa. Niech cię pogłaszczę. Oto jest dzielne psisko moje! — przedstawił on Jefimyczowi Kuca. — Przybiegło to przed świtem, skrobie drzwi, wyje, skowycze — ale tak, żeśmy się wszyscy zbudzili. No, myślę sobie pewnie jakieś nieszczęście z Jarochą. Zwołałem sąsiadów i jazda do lasu! Kuc biegnie na przedzie, a my za nim. Przyszliśmy, a tu aż strach spojrzeć: leży Jarocha pod ogromną sosną, zupełnie go przygniotło. Myślałem, że już po nim, ale nie: oddycha. To my wtedy wzięliśmy...

— A czemuż to nie przypomniałeś sobie chłopca od wieczora? Grzech popełniłeś, bracie. Tak to i duszę dziecinną zgubisz i przed sądem odpowiadać będziesz.

— Nie przyszło mi jakoś do głowy przypomnieć sobie Jarochę...

— No, a dlaczego twoi domownicy nie połapali się?

— A niech tam idzie do wszystkich djabłów! — rozzłościła się starucha. — Od czasu, jak przyjęto do domu tego djabła niechrzczonego, wszystko poszło jak z kamienia: krowa zdechła, licho podusiło wszystkie kury, a teraz oto wilki zagryzły konia!

— Prawda, co tu dużo gadać! — przystał stary ojciec gospodarza. — Nie podoba się on ani mnie ani starej. Ty, Sylwester, odprawiłbyś go lepiej. Nie odpowiada on nam.

— Jak wam nie odpowiada, to oddajcie go rządowi z powrotem, — zauważył Jefimycz. — Nikt was nie zmusza, żebyście go trzymali.

— Trudna rada, odeślemy go, — zgodził się Sylwester; — ale niech tylko stanie na nogi. Pomóż, Jefimycz, wylecz go trochę, puść mu krew z żył, albo przyłóż mu coś takiego.

Puszczano mi krew, przykładano mi gnój i smarowano mnie czemś cuchnącem przez długi czas, aż wreszcie stanąłem na nogi. Sylwester, ulegając stanowczym żądaniom starych, oddał mnie z powrotem „naczalstwu“.

Wysłano mnie wtedy dalej w głąb Rosji i oddano do jakiegoś popa, u którego żyło mi się wcale nieźle. Pracy było niewiele, odżywienie dobre. Ale „popadja“ chciała za wszelką cenę zostać moją chrzestną matką... Byłbym może się zgodził, lecz słowa mego ojca, który groził mi przekleństwem matki, nie opuszczały mnie i nie dawały mi spokoju. Gdyby nie to, uległbym pokusie i namowom dobrej, miłosiernej kobiety.

Przekonawszy się o moim bezgranicznym uporze, odprawiono mnie również starym trybem.

Od tego czasu kilkakrotnie zmieniałem swoich władców. Wszędzie było to samo: najokrutniejsze nieludzkie traktowanie, nienawiść, brak odrobiny litości, głód, chłód i praca ponad siły.

Potrochu przyzwyczaiłem się do mego niewolniczego życia i czem dalej, tem mniej odczuwałem swoją niedolę i mniej cierpiałem.

Ciężkie życie to nie zaliczało mi się wcale na poczet służby wojskowej przed osiągnięciem określonego wieku. Wiedziałem, że męczę się zupełnie nadaremnie. Z początku prosiłem Boga, aby jaknajprędzej nastąpił czas mojej rzeczywistej służby wojskowej, lecz potem zobojętniałem do tego stopnia, że zupełnie przestałem myśleć o przyszłości. Byłem szczęśliwy, gdy mogłem jako tako zaspokoić swój głód, gdy przypadł mi w udziale rzadki dzień bez okrutnego bicia, gdy mogłem się zapomnieć we śnie, jak zbite, zmaltretowane zwierzę.

Ciąg dalszy nastąpi.

Sytuacja przedwyborcza w świetle wywiadów

B. pos. Grünbaum o bloku mniejszości narodowych.

Specjalny wywiad „Nowego Dziennika“

Specjalny nasz wysłannik, członek naszej redakcji p. Dawid Lazer odbył w Warszawie szereg wywiadów z wybitnymi przywódcami wszystkich stronnictw politycznych — na temat sytuacji przedwyborczej. Rozpoczynamy od rozmowy z pos. Grünbaumem, poczem w dalszych numerach zamieścimy wywiady tak z politykami żydowskimi, jak i polskimi oraz przedstawicielami mniejszości narodowych. Informacje, zaczerpnięte w ten sposób z bezpośrednich źródeł, przyczynią się bezwątpienia do rozświetlenia dość jeszcze niejasnej i zagmatwanej sytuacji przedwyborczej. Pozatem zamieścimy również szereg wywiadów z politykami lwowskimi wszystkich narodowości. Red.

Warszawa, 27 grudnia.

Źle się wybrałem. Poseł Grünbaum jest zawalony pracą: rano „ma“ otwarcie zjazdu „Tarbutu“, na którem musi wygłosić mowę powitalną, popołudniu zjazd krajowy „Mizrachi“, nazajutrz referat na zjeździe „Tarbutu“ o prawnem położeniu szkół hebrajskich w Polsce (trzeba coś do tego przeczytać, przygotować) pozatem konferencje, przez cały boży dzień konferencje i — telefony, niezliczone telefony... A tu jeszcze prośba o — wywiad!

— Owszem, chętnie, panie redaktorze, no ale kiedy?!

Znalazła się nareszcie chwila „odpowiednia“. Trzeba było jednak wpierw kilka razy windować się (po schodach) na czwarte piętro, żeby nareszcie zarzucić sieć wywiadu.

— Już się pan poseł teraz nie wymknie.

Rozglądam się po gabinecie pracy posła Grünbauma. Gustownie urządzony pokój. Widok z okna daleki i rozległy z wielką Synagogą na pierwszym planie. Na ścianach gabinetu porozwieszane fotografje. Dużo fotografij: portrety, grupy, często bez ram nawet, wiszą przybite gwoździami wprost do ściany, czyniąc wrażenie pewnej surowości.

Czasu mamy niewiele, przystępujemy tedy odrazu in medias res:

— Jak się przedstawia, panie pośle, obecna sytuacja bloku mniejszości narodowych?

— Blok jest utworzony, jak panu zapewne wiadomo, już od szeregu miesięcy. W najbliższych dniach ukaże się manifest nasz do ludności. Biuro wyborcze bloku zostanie utworzone z początkiem przyszłego miesiąca.

— Kto wchodzi obecnie w skład bloku?

— Przedstawiciele wszystkich mniejszości narodowych, zamieszkałych na obszarze Rzeczypospolitej. W obrębie bloku ma pełną autonomję ogólno- żydowski blok narodowy, który również zamierza w dniach najbliższych wystąpić z manifestem do narodu. Otworzymy też niebawem własne biuro wyborcze.

— Czy możnaby wiedzieć, dlaczego pan poseł nie chciał dopuścić Agudy do bloku?

— Musieliśmy wyeliminować Agudę z tej przyczyny, że wykorzystała ona w poprzednim Sejmie mandaty uzyskane dzięki blokowi dla celów sprzecznych z założeniami bloku mniejszości. Chcieliśmy uniknąć tego na przyszłość.

— Czy przypisuje pan poseł Agudzie znaczniejszą siłę? Czy kandydatury jej zdołają zaszkodzić kandydaturom bloku?

— To się właśnie okaże. Będzie się toczyć walka. Zobaczymy... Mam wrażenie jednak, że Aguda wyjdzie zgruchotana. Zwycięstwo będzie nasze. Nie pomogą Agudzie miłosne przekomarzania się z sanacją czy z rządem.

— Gdyby jednak zdołała Aguda uzyskać mandaty, czy może być mowa o jednolitej reprezentacji żydowskiej w przyszłym Sejmie?

— My, to znaczy posłowie żydowscy „blokowi“ będziemy ją mieli niewątpliwie. Reszta nas nie obchodzi.

— Jak się pan poseł zapatruje na frondę kupców i wyłamanie się z pod jednolitego frontu?

— Nie przypisuję temu żadnego znaczenia. Uważam, co zresztą już z kilku stron podkreślono, że przystępowanie do akcji wyborczej wszelakiego rodzaju „zrzeszeń gospodarczych“ jest pozbawiona jakiegokolwiek zdrowego sensu. To jedno. Pozatem jednak bardzo znaczne odłamy kupiectwa żydowskiego — zwłaszcza na Kresach — nie solidaryzują się ze znaną uchwałą warszawską i zgłoszą akces do bloku. Tak więc wyłamanie się kilku jednostek jest pozbawione znaczenia. Nie wyobrażam sobie, by ludzie ci mieli odwagę wystąpić z własną listą. Ośmieszyliby się tylko. Skupiliby najwyżej kilkaset głosów w Warszawie — to wszystko. Nam nie zaszkodzą wiele, sobie żadnego pożytku nie przyniosą. Jest to poprostu akcja kilku jednostek, które przejęły się zbytnio „groźbami“ sanacyjnej prasy.

— Jeśli już o tem mowa, pozwolę sobie zwrócić uwagę, że „argument strachu“ może jednak odegrać znaczną rolę w ulicy żydowskiej. Trudno. Psychika golusowa, nerwy...

— Z „argumentem strachu“ liczyć się nie możemy — przerywa poseł Grünbaum. Mamy niezłomną nadzieję, że masy żydowskie okażą się politycznie dojrzałe i nie dadzą się zastraszyć. Inaczej - wróciłyby smutne, starogalicyjskie czasy, kiedy to Żydzi oddawali głosy nie zgodnie ze swym interesem narodowym, lecz tak jak chciał „purec“ czy starosta. Miejmy nadzieję, że nie wrócą. Szerokie masy żydowskie dadzą podczas wyborów godną odpowiedź na wszystkie straszaki. Będziemy głosowali tak jak każe nasze sumienie narodowe. Inne stanowisko uważam za glupotę, za przestępstwo wobec sprawy narodowej.

W tem miejscu przerywa... telefon Sekretarz generalny „Tarbutu“ p. Gordon prosi posła Grünbauma o przybycie na zjazd, celem wygłoszenia swego referatu. Trzeba więc skończyć.

— No, ale jeszcze w drodze pogadamy, redaktorze. Na Pragę (gdzie zjazd się odbywa) jest dość daleko. A zatem dalszy ciąg wywiadu — w taksówce.

— Zgoda. Prawdziwie po amerykańsku... Zajmujemy miejsca w samochodzie i kontynuujemy przerwaną rozmowę.

— Panie pośle, prasa sanacyjna i prawicowa chętnie posługuje się w walce z blokiem argumentem o jego rzekomym charakterze „antypaństwowym“.

— Zwykłe oszczerstwo. W tym samym sensie byliby „antypaństwowcami“ Polacy na Litwie, czy w Niemczech, gdzie mniejszość polska była i jest podczas wyborów orędowniczką bloku narodowych mniejszości. Nikt też z tego powodu nie ukuje przeciwko Polakom litewskim czy łotewskim czy niemieckim zarzutu antypaństwowości.

— Czy nie uważa jednak pan poseł, że interesy nasze w Polsce nie zawsze biegną po linji interesów tzw. terytorjalnych mniejszości narodowych, mieszkających w większem skupieniu...

— Być może. Alo cóż z tego wynika? Nie wiążemy się przecież na zawsze. Nie zawieramy wieczystych ślubów. Chcemy tylko wspólnie bronić się przeciwko krzywdzącej nas w równej mierze ordynacji wyborczej. W tym punkcie interesy nasze się zbiegają. Pozatem jednak chcemy, by odrodzona Polska nie była budowana na ucisku, a już w żadnym wypadku nie dopuścimy do tego, ażebyśmy mieli stać się ucisku tego narzędziem. Rzecz jasna — drogi nasze często będą się rozchodziły, wiemy o tem. Tak też bywało w poprzednim Sejmie, gdzie dość często różniliśmy się w poglądach, w taktyce. Będziemy jednak oczywiście pomagali sobie nawzajem w chwilach, gdy przeciwko nam stanie zjednoczony front prawicy i lewicy, jak to często bywało dotąd.

— Zgoda. Ale powiadają nawet ludzie z naszego obozu: nie możemy przecie kandydować na jednej liście z wrogami państwa. Taki Luckiewicz np., którzy wyszedł z 16ki był zdecydowanym i jawnym wrogiem Polski.

— Ale kto może przy układaniu listy kandydatów przejrzeć ich poglądy i ich zachowanie się w Sejmie? Przecież tak zasłużone i państwowotwórcze „Wyzwolenie“ wydało z siebie posłów Hołowacza i Szakuna, więzionych obecnie za działalność antypaństwową. Czy ktokolwiek obwinia zato „Wyzwolenie“ o antypaństwowość?

—Jak się, panie pośle, przedstawiają szanse bloku, jeśli chodzi o liczbę mandatów?

— Spodziewamy się uzyskać jakich 15 mandatów. Przy zupełnie jednolitym froncie na całym terenie państwa uzyskalibyśmy zapewne znacznie więcej, może 25 mandatów...

— Jeszcze jedno. Podnoszono w dyskusji „bie

OZJASZ THON Przedruk przekład wzbroniony

Z rozmyślań przymusowych wakacyj

(Wspomnienia i refleksje)

10.

Bractwo endeckie jest niewątpliwie złośliwe, przewrotne, zacofane, ale jedną ma zaletę: jest przejrzyste. Nic a nic nie jest skomplikowane duchowo. Określam to jako zaletę, bo jest niewątpliwie bardzo korzystnem, jeśli się w każdej chwili wie lub przewiduje, z jakiej armaty i na jaką odległość wróg będzie strzelał. Cel jest, oczywista, zawsze ten sam. Tylko kaliber strzału się zmienia, no i odległość, na którą się „głupi strzelec“ ustawia...

W pierwszym sejmie, zaraz na samym początku, kiedy się spodziewano formalnego wylewu radości i najwyższego humanizmu, nastawiono armatę na — zmianę nazwisk. Swoją drogą strzelano wówczas też znacznie dalej, bo do — prawa obywatelstwa. Wyzyskując pewną niejasność w traktacie o mniejszościach odnośnie do uznania prawa obywatelstwa, wymyślili panowie endecy i wszyscy ich wasale odrazu ustawę, która pozbawiła tysiące Żydów tego prawa, lub przynajmniej utrudniała im życie. Dla Małopolski sprawa ta nie miała znaczenia, ale w b. Kongresówce, gdzie pokutował policyjny duch caratu, można było z tego niedopatrzenia ukuć broń przeciw Żydom i zażądać od nich wykazania wpisu do „ksiąg stałej ludności“. Przyznaję, że to niedopatrzenie zawiniliśmy my, którzy reprezentowaliśmy żydostwo polskie w Paryżu. Poprostu nie było wśród nas ani jednego prawnika z Warszawy, a my Galicjanie na tem się nie wyznawaliśmy. Myśmy znali „prawo swojszczyzny“, które automatycznie było uporządkowane. Nie spostrzegliśmy tedy, że trzeba było wyraźnie zabezpieczyć prawo obywatelstwa bez względu na te księgi stałej ludności, do których się zazwyczaj nie wpisywano. Ta sprawa kosztowała niesłychanie dużo pracy i spowodowała niezmiernie dużo kłopotów, a nawet wprost tragedyj u tysięcy rodzin.

Więc — w pierwszym sejmie była metą pierwszych strzałów: sprawa obywatelstwa, a właściwie świadomego pozbawienia obywatelstw tylu a tylu tysięcy Żydów, a drugą: uniemo żliwienie Żydom spolszczenia nazwisk. Spr wy — pierwszorzędnej wagi, jak na budow fundamentów.

W drugim sejmie odrazu wpłynęły do la marszałkowskiej dwa wnioski poselskie, oc wista z manufaktury endeckiej, względn chjenistycznej: zakaz rytualnej rzezi byd i ustawowe wprowadzenie „numerus claus względnie normy procentowej na uniwersyt tach dla Żydów.

Co do pierwszego wniosku, godzącego w dną z najważniejszych praktyk religijny Żydów ,to, oczywista, w duszy się śmiał wiedząc, jak tu sobie endecy poprostu p poparzą. Wszak oni bronią wogóle w spo czeństwie religijności i przywiązania do s rych tradycyj. Religja i wszystko, co w obrębie leży, jest „noli me tangere“ dla „k serwatywnej endecji“. Wiedziałem, że się dzie wśród nich ktoś, kto zwróci uwagę bezdenną glupotę i kompromitację beznad ną, jakie w sobie mieści ten sentymenta wniosek. Rzeczywiście - cały ten wniosek koś padł pod stół. Nawet nie wiem, czy formalnie cofnięty, czy też tak bez cerem ktoś go rytualnie zarżnął. Nie słyszało

kowej" argument, że ilość mandatów nie decyduje o sile i znaczeniu danego klubu sejmowego, podawano nawet przykłady, gdzie mikroskopijnie drobne kluby decydowały...

— No, mój Boże, jeśli ktoś przytacza drobny Klub Pracy jako przykład, to oczywiście serjo tego brać nie można. Klub Pracy miał wpływ i „znaczył" coś wogóle dzięki temu jedynie, że wpływ miał — Piłsudski oparty o armję. Ale czem był „Klub katolicko-ludowy", złożony z 5 członków? Pośmiewiskiem jedynie! Kto się z nim liczył? Klub ten przyczepiał się jak mucha do każdej możliwej kombinacji, ale serjo go nikt nie traktował. I taki los- by nas też czekał. Możliwe bardzo, że ten i ów poseł nasz przez swe osobiste stosunki z tym czy owym ministrem zdołałby może coś uzyskać dla swych wyborców, ale tego rodzaju stan rzeczy cofnąłby nas o kilkadziesiąt lat wstecz do epoki parlamentarnego „sztadlaństwa"...

...Samochód nasz mknie „po warszawsku". Mijamy właśnie most Kierbedzia, pamiętny z czasów majowych. Tędy to przedostał się Piłsudski na czele swych oddziałów do stolicy, tu nastąpiła owa dramatyczna rozmowa prezydenta Wojciechowskiego ze swym dawnym przyjacielem...

Skręcamy na prawo. Widać już z dala wspaniały gmach Żydowskiego Domu Akademickiego, gdzie obraduje zjazd Tarbutu. Ostatnie pytanie:

— Czy lista państwowa bloku została już ustalona?

— W zarysach tak, w szczegółach nie jeszcze. Ale wniesiemy na czas do komisji wyborczej...

— Czy lista bloku pozostanie przy swej „szesnastce?"

— Postaramy się, jeśli to będzie możliwe, o „szesnastkę"...

— A czy nie będzie niedyskrecją, panie pośle, zapytać: kto będzie figurował na czele listy państwowej?

— —

— Czy pan poseł?

— Nie...

Dawid Lazer.



ZŁOTĄ
CZEKOLADĘ GORZKĄ
POLECA FABRYKA
A. PIASECKI S. A. KRAKÓW

Rabini naradzają się...

Raj dla asymilatorów. — Bobowa contra Bełz. — Komiczne incydenty. — Cadyk z Bełzu w asyście policji. — Osobny pociąg dla Bobowy — Przeciw charakterowi politycznemu zjazdu. — Smutny koniec bohatera procesu Złaty Rubin. — Zjechali się familjanci nikogo nie reprezentujący. — Dwóch rabinów ze... Skawiny. — Rozgoryczenie wśród ludności żyd.

Czwarty zjazd rabinów we Lwowie odbywa się, jak wynika z pierwszych wiadomości, w dość osobliwej atmosferze. Resztki asymilatorów lwowskich z Drem Wasserem na czele chwytają się skwapliwie tej ostatniej deski ratunku — zjazdu rabinów, chcąc przecież odegrać jeszcze jakąś rolę i ubić interes polityczny. Z drugiej zaś strony na zjeździe ujawnia się z całą wyrazistością konflikt istniejący oddawna między „dworem" bełzkim, a dworem bobowskim. Wtajemniczeni twierdzą, że krakowski zjazd rabinów był właśnie wynikiem tego konfliktu i niejako przeglądem sił zwolenników Bobowy. Na tle tej konkurencyjnej walki doszło ostatnio we Lwowie do komicznych wprost incydentów, słownych utarczek, a nawet bójek. Zwolennicy jednego i drugiego „dworu" pragną jaknajwyraźniej okazać władze i siłę swego cadyka i przesadzają w hołdach i w honorach na cześć swego rebego. Niewątpliwie przyjęcie, jakie zgotowano rebemu z Bełza nietylko ze strony chasydów, lecz także ze strony władz lwowskich, było w swoim rodzaju osobliwe. Na dworcu oczekiwały rebego tłumy chasydów. Silne oddziały policji utrzymywały porządek. Cadyka z Bełza wprowadzono do salonu recepcyjnego, gdzie powitał go w imieniu lwowskiej gminy żydowskiej Dr Allerhand, a pozatem przemówienie powitalne wygłosił znany działacz asymilatorski Dr Wasser, osławiony ze swoich wystąpień przeciwko żydowskim elementom narodowym. Wśród zebranych wywołało przemówienie Dr Wassera zrozumiały niesmak i zdziwienie. Rabin z Bełza podziękował za przyjęcie i udał się w powozie przy asyście czterech konnych policjantów do miejsca zamieszkania. Już w czasie przyjęcia rabina z Bełza doszło do utarczek między chasydami bełzkimi, a bobowskimi.

Również na przyjęcie rabina z Bobowy poczyniono znaczne przygotowania. Rabin z Bobowy przybył specjalnym pociągiem ze 150 chasydami. Na wszystkich stacjach czyniono mu specjalne honory.

Trudno będzie wobec istniejących rozdźwięków dojść do porozumienia zwłaszcza, że bardzo znaczna część rabinów wypowiada się kategorycznie przeciwko politycznemu charakterowi zjazdu. Atoli charakterystyczną jest uchwała, że na zjazd zostanie dopuszczony Dr Wasser. Część komitetu organizacyjnego wypowiedziała się wprawdzie przeciwko dopuszczeniu Dra Wassera do obrad zjazdu jako znanego „bezbożnika" (jak wiadomo w zjeździe nie mogą brać udziału nawet rabini, posiadający maturę!), ale mimo to dopuszczono Dra Wassera do obrad.

Miarą konfliktu między Bobową a Bełzem jest zapowiedź, że chasydzi bełzcy nie dopuszczą rabina z Bobowy do prezydjum. Wogóle rabin bełzki pragnie odegrać główną rolę na tym zjeździe rabinów. Na zjazd przybył m. in. osławiony z procesu ze Złatą Rubin rabin Szapira. Ponieważ rabin Szapira należy do zwolenników Bobowy, urządzili chasydzi bełzcy demonstrację przeciwko niemu. Dzięki interwencji policji nie doszło do bójek.

Oprócz kilku poważniejszych i znanych rabinów, którzy wypowiadają się kategorycznie przeciwko politycznemu charakterowi zjazdu, bierze udział w zjeździe mnóstwo członków rodzin rabinackich nie będących wcale rabinami i nie reprezentujących faktycznie nic i nikogo. Są to wnukowie, szwagrowie, bracia różnych rabinów, którzy, sami nie będąc rabinami, kręcą się po różnych dworach i chcą odegrać jakąś rolę. Na zjazd przybywa mnóstwo małomiasteczkowych rabinów nie mających żadnego znaczenia, a resztę stanowią różni członkowie rodzin rabinackich. Dowodem tego jest fakt, że z Rzeszowa np., — gdzie jest rabin i czterech asesorów rabinackich, atoli nikt z nich nie bierze udziału w zjeździe — przybyło na zjazd aż pięciu „rabinów". Z małej mieściny, jaką jest Skawina, wyjechało aż dwóch rabinów, w tem jeden, jak go nazywa „Der Morgen", skawiński „Chechszergeber". Kogo ci ludzie reprezentują i w czyjem imieniu przemawiają, trudno istotnie dociec. Fakt, że zjazd rabinacki znajduje się pod protektoratem lwowskich asymilatorów i władz, wywołał wśród ludności żydowskiej we Lwowie zrozumiały niesmak i rozgoryczenie. Wielu rabinów, którzy dopiero we Lwowie dowiedzieli się o prawdziwych celach kilku intrygantów, chcących wciągnąć rabinów do politycznej walki wyborczej, żałuje, że przybyło na zjazd i zamierza zjazd opuścić.

DEKLARACJA ZJAZDU RABINÓW.

Przed przystąpieniem do obrad Zjazdu rabinów uchwalono wśród burzliwych oklasków następującą deklarację:

„Zjazd rabinów małopolskich i przedstawicieli ortodoksów wyraża hołd i najwyższą cześć Prezydentowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej prof. Mościckiemu i pierwszemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Zjazd stwierdza, że rząd Marszałka Piłsudskiego okazuje dużo szczerego usiłowania w kierunku usunięcia nierówności wobec Żydów. Zjazd wyraża

...więcej. Natomiast krwawo-poważnie i bez pardonu zabrano się do wniosku o zaprowadzeniu na wszechnicach i innych wyższych uczelniach normy procentowej wobec Żydów. Sytuacja była faktycznie niezmiernie groźna. Zabrano się do sprawy z takim fanatyzmem, z taką bezwzględnością, że rzeczywiście ...ru wydała się ona zupełnie beznadziejną. ...którzy członkowie Koła, nawet tacy z najpierwszej linji", ludzie czołowi, uważali ...ę za bezcelową i zachowali się zupełnie ...dno, mrożąc swoim chłodem innych, któ... właśnie w tej zasadniczej kwestji chcieli ...żyć istotnie do ostatniego tchu, do upadłe... Posłowie małopolscy, którzy nie mieli za ... doświadczenia carskiego, najmniej mo... pogodzić z myślą, że jakaś piekielna ...wa zamknie Żydowi wrota uczelni. I oni postanowili przeciwstawić bezwzględność ...ny bezwzględności ataku. Przebieg spra... okazał, że mieliśmy rację i pouczył nas, ... życiu parlamentarnem żelazna wola jest ...k bronią pierwszej klasy.

...domo, że naogół zwyciężyliśmy.

(C. d. n.)

U Leopolda Staffa

Specjalny wywiad „N. Dziennika" z laureatem literackiej nagrody państwowej.

„Wywiadów nie udzielam". — Po 18-latach 14-to godzinnej pracy dziennie — zasłużony odpoczynek. — Małżonka poety. — Zainteresowanie kinem. — O „Mogile Nieznanego Żołnierza". — Przyjaźń z Martinem Buberem i Stefanem Zweigiem. — Przekład biblji Bubera — „Król Kędrus".

Przed rokiem niespełna miałem zaszczyt gwarzyć z Leopoldem Staffem w jego zacisznem mieszkaniu przy ulicy Koszykowej, na temat Straży Piśmiennictwa Polskiego. Rozmowa zeszła na współczesną poezję polską i zahaczyła również o „kwestję żydowską". Okazało się, że wielki poeta, zaprzyjaźniony bardzo blisko z wybitnymi twórcami żydowskimi, piszącymi po niemiecku, jak Martin Buber i Stefan Zweig, nie zna zupełnie współczesnej literatury hebrajskiej, ani też żydowskiej.

Stało się więc tak, że miast „interwjewować", sam się zamieniłem w informującego. Co prawda, spełniałem tę rolę bardzo chętnie i z wielkiem zadowoleniem, zwłaszcza, iż piewca „Snów o Potędze" z głębokiem przejęciem słuchał o współczesnym poecie hebrajskim w Palestynie, który jako twórca nowego realnego życia, postanowił usunąć przepaść, dzielącą piękno literackie od szarej rzeczywistości.

Na wiadomość, że sąd konkursowy przyznał tegoroczną państwową nagrodę literacką Leopoldowi Staffowi, udałem się z miejsca do twórcy „Ucha Igielnego" (ostatni tom poezyj Staffa za który właśnie otrzymał wspomnianą nagrodę), aby mu złożyć najserdeczniejsze gratulacje i równocześnie prosić o krótką rozmowę.

Zwraca mą uwagę fakt, że napis na drzwiach mieszkania poety: „Wywiadów nie udzielam", nie został jeszcze usunięty. A więc i w tej chwili zamyka się poeta w swem zaciszu — pomyślałem — unikając nadal rozgłosu. Czcigodna małżonka poety, która mnie przyjmuje w chwilowej nieobecności męża, jest jeszcze skonsternowana: niema bowiem pewności, czy minister zatwierdzi wynik sądu konkursowego.

Wróciła właśnie z pracy — naucza na jednej z pensyj muzyki — i miała już w międzyczasie kilka odwiedzin dziennikarskich. — Nie liczą się zupełnie z napisem na drzwiach — mówi z uśmiechem p. Leopoldowa Staffowa — bywały miesiące, że mieliśmy codziennie wizyty prasy. Pomijając już inne względy, to poprostu brak czasu nie pozwala memu małżonkowi na takie ciągłe udzielanie się. W przeciągu ostatnich 18 lat pracuje już

pełne zaufanie temu rządowi, w szczególności zamierzeniom Marszałka Piłsudskiego, wzywają społeczeństwo żydowskie do bezwzględnego popierania tego rządu. Zjazd pracować będzie nad pogłębieniem dążności społeczeństwa żydowskiego do współpracy ze społeczeństwem chrześcijańskiem w kierunku rozkwitu i rozwoju Polski".

NA CO WYRZUCA SIĘ PIENIĄDZE?

Jak się dowiadujemy, wyjechali rabini i t. zw. rabini na zjazd lwowski bezpłatnie. Tak np. w Krakowie każdy uczestnik zjazdu otrzymał kartę bezpłatnej jazdy w formie drukowanego biletu o następującej treści: „Bilet jazdy nadzwyczajnym pociągiem pospiesznym Kraków—Lwów (Odjazd 6.15 rano) 27. grudzień 1927. Podpis komendanta: Bernard London".

Nie wiemy, co to za macher wyborczy jest ów „komendant" Bernard London, ale w każdym razie koszta, połączone z uruchomieniem nadzwyczajnego pociągu pośpiesznego z Krakowa do Lwowa — nie mówiąc już naturalnie o pociągach z innych miast — mogły istotnie produktywniej być użyte, niż na pustą i komiczną maskaradę. Nie potrzeba dopiero mobilizować czarnej maffji żydowskiej, ażeby się dowiedzieć, że całe społeczeństwo żydowskie — a nie tylko „dwory" rabinów — woli stokroć rząd Piłsudskiego i Bartla od rządu endeckiego lub chadecko...-klerykalnego.

—o—

CO PAN PRYŁUCKI NA TO?

Wkrótce ma się ukazać odezwa podpisana przez rabinów zwolenników cadyka z Góry Kalwarji, wzywająca do popierania listy Agudy z p. Kirschbraunem i Pryłuckim na czele. Podpisy do tej odezwy zbierają zwolennicy Agudy. Aguda prowadzi obecnie rokowania z chasydami aleksandrowskimi w sprawie wspólnej akcji wyborczej. Niema co mówić P. Pryłucki, demokrata, wolnomyśliciel, przeciwnik klerykalizmu znalazł się w ładnem dla siebie towarzystwie.

Gosposia domowa i piękne ręce!

Gosposie domowe, mające dużo do czynienia z wodą gorącą i zimną, często narzekają na chropowatą i popękaną skórę na rękach. Narzekania te ustają, skoro gosposia używa do rąk kremu Nivea. Radzimy nie zwlekać i zrobić próbę z

Kramem Nivea.

Trzecia konferencja „Tarbutu"

CZWARTE POSIEDZENIE.

Na czwartem posiedzeniu kontynuowano dyskusję nad sprawozdaniem generalnego sekretarjatu, poczem Jakób Fichman wygłosił referat

o hebrajskiej książce i literaturze w Palestynie i w golusie.

Literatura hebrajska w Palestynie, powiada poeta, posiada swych czytelników, z którymi pozostaje w kontakcie: jest ona potrzebą życiową. Inaczej jest niestety w golusie, gdzie zerwała się nić między czytelnikiem a autorem. W Palestynie sprzedaje się każdą książkę w podwójnej ilości, niż we wszystkich skupieniach żydowskich. Gdzie leżą przyczyny tego stanu? Może my, literaci hebrajscy w Palestynie, nie znajdujemy właściwego słowa, do którego czytelnicy w golusie są przyzwyczajeni. Faktem jest, że w szkołach naszych zapomniano całkowicie o znaczeniu czytania książki hebrajskiej. Należałoby już małe dzieci przyzwyczajać do czytania książki hebrajskiej. To samo odnosi się do klas wyższych. Mowca proponuje wydawanie dziennika, zawierającego specjal ną lekturę, zaopatrzonego w samogłoski. Organ taki znalazłby wielu czytelników i umocnił pozycję języka hebrajskiego. Dalej omawia Fichman plan wydawania w Palestynie miesięcznika dla literatury, któryby służył za centralny organ hebrajskiego czytelnika.

Następnie wita zjazd Daniel Perski w imieniu hebraistów amerykańskich, poczem p. red. Heitmann wygłosił referat o codziennej prasie hebrajskiej. Dziennik hebrajski jest sprawą honorową dla hebraistów. Mowca podnosi zasługi dra Klumla, dzięki któremu „Hacefira" zdołała się utrzymać. Referent postawił wniosek, by do budżetu Tarbutu wstawiono specjalną pozycję na rzecz „Hacefiry". O pracy kulturalnej wśród dorosłych wygłosił referat p. Eiges. Następnie p. Gordon odpowiedział oponentom.

Jeszcze w sprawie czynu szaleńca w kościele warszawskim

Tłum ludu rozumniejszy i kulturalniejszy od publicystów endeckich!

Incydent, wywołany niesłychanem zachowaniem się obłąkanego Żyda warszawskiego Dimanda w kościele Paulinów, wywołał przykre wrażenie wśród sfer żydowskich. Historja żydowska zna wiele podobnych wypadków, wywołanych przez szaleńców lub prowokatorów. Wypadki te doprowadzały niejednokrotnie do tragicznych rezultatów. Warto zaznaczyć, że na tle takiego wypadku wybuchł w Warszawie w roku 1881 pogrom. Podobne go czynu w kościele Swiętokrzyskim dokonał wówczas jakiś osobnik Żyd, czy ktoś przebrany za Żyda. Tłum nie analizuje faktu, o ile człowiek, pozwalający sobie na profanację, jest odpowiedzialny za swoje czyny. Agitatorzy wszystkich krajów i wszystkich czasów umieli zawsze wykorzystać tę słabą stronę psychologji mas, chcąc pobudzić tłum do gwałtownych wystąpień przeciwko Żydom. Czyniono to przez publiczną profanację przy pomocy przekupionych zdrajców, lub osoby przebrane za Żydów

W tym wypadku nie miano do czynienia z przekupionym prowokatorem, lecz ze Żydem umysłowo chorym. Zachowanie się tłumu chrześcijan w kościele po czynie szaleńca jest oznaką pewnego rodzaju duchowego przełomu, jaki zaszedł ostatnio w społeczeństwie polskiem. Niewątpliwie wielkie zasługi ma ksiądz tego kościoła, Kunart, który, zorjentowawszy się szybko, że ma przed sobą szaleńca, rozpoczął uspakajać tłum. Ale fakt, że słowa jego oddziaływały uspokajająco, świadczy o tem, że w masach ludowych nastąpił pewien przełom w stosunku do Żydów.

Niestety przywódcy tłumu wystąpili przeciwko temu przełomowi. Dowodem tego jest agitacja szeregu pism endeckich w związku z tym faktem. Podczas, gdy prasa liberalna, jak „Epoka" i „Głos Prawdy" wskazują, że chodzi tu o czyn szaleńca, to pisma endeckie przemilczają fakt, że ohydnego czynu dopuścił się obłąkany a więc człowiek nieodpowiedzialny za swoje czyny. „Gazeta Warszawska" podaje tę wiadomość pn. „Żyd sprofanował ołtarz". „Rzeczpospolita" daje tej wiadomości taki tytuł: „Dłoń Żyda sprofanowała ołtarz. Niesłychany, obrażający fakt w kościele Paulińskim". Pismo to bredzi o jakiejś „tajnej organizacji, która się chce zemścić na Polsce za antyżydowskie rozruchy w Rumunji". Również „Kurjer Warszawski" nie uważa za stosowne wspomnieć, że chodzi tutaj o umysłowo chorego. Demokratyczny „Kurjer Poranny" zamieszcza notatkę pt. „Obłąkany, czy prowokator?"

Zdrowy instynkt ludu zrozumiał istotę czynu szaleńca Dimanda. Zacietrzewieni partyjniacy chcą atoli kuć z tego czynu broń polityczną.

WESOŁY KĄCIK

CIELĘ i MUCHA.

(Z humoru żydowskiego).

Przewodniczący pewnej gminy żydowskiej zapytał się mądrego Żyda:

— Dlaczego arcykapłan Aron, zebrawszy złoto i kosztowności wszystkich niewiast żydowskich, odlał tylko złotego cielca? Toć można było z tego odlać przynajmniej kilka złotych byków!

— Myślę — odpowiedział mądry Żyd — że Aron był bardzo uczciwym wodzem. Jestem przekonany, że dzisiejszy przewodniczący gminy, z tego materjału odlałby zaledwie złotą muchę.

WYJAŚNIENIE.

Pan Mayer pisze z Włoch: „Dałem się tutaj w muzeum fotografować obok Apollina belwederskiego. W załączeniu posyłam Ci fotografję. Ten bez ubrania, to Apollo".

prawie zupełnie bez przerwy, niejednokrotnie przesiadując nad przekładami 10—14 godzin dziennie.

— A teraz — odpowiadam z uśmiechem — ułatwi trochę ministerstwo skarbu piewcy „Skarbu" prawdziwie twórczą pracę wśród zasłużonego odpoczynku.

Zjawia się Leopold Staff. Serdeczne przywitanie z ową prostotą, cechującą wielkich Ducha, i zaczyna się swobodna rozmowa.

— Czemu przypisać tak obecnie słabe zainteresowanie poezją? —

— Przeżywamy okres realnej, twórczej pracy. Ogół jest porwany ideą czynu. W istocie poezji leży to, że musi zawsze utrzymać dystans od bezpośredniości zjawisk życiowych, nie jest więc najbardziej aktualną. Nie mniej kostatuję fakt, że wraz z podniesieniem się naszego stanu umysłowości i poezja staje się bardziej dostępną dla szerszego ogółu. Nie należy wnioskować z tego, co obserwujemy w Warszawie. Wir wielkomiejski pozbawia naogół człowieka owej możliwości kontemplacji, w której się rodzi potrzeba czytania poezji. Człowiek zadawala się łatwiej osiągalnemi przeżyciami uczuciowemi. Szczególnie pociągają ludzi sztuki wizualne.

— Czy interesuje się pan kinem?

— Tak jest. Chodzę nawet często, kiedy mi tylko czas pozwala, na filmy. Uważam kino za sztukę, która ma do spełnienia wielką rolę artystyczno-kulturalną. Przez dłuższy czas pozostawałem pod wrażeniem „Gorączki złota" — ostatnio podziwiałem realizację filmową „Mogiły Nieznanego Żołnierza" A. Struga. Praca reżysera jest tu stanowczo twórczością: idea nieznanego żołnierza została w całej głębokości swego poetyckiego ujęcia oddaną.

Mówimy o najmłodszej poezji polskiej.

— Cenię ich — powiada Staff — za ich niebywały pietyzm w stosunku do słowa poetyckiego.

— Czy nie mógłby mi pan coś powiedzieć o swym sposobie pracy?

— Będąc młodym pisywałem w nocy — uważam, że taka potrzeba wypowiadania się wśród ciszy nocnej w samotności swego pokoju, wypływa z najistotniejszych potrzeb każdego młodego twórcy. Obecnie piszę prawie tylko w dzień i to od wczesnego ranka. Ale cóż, kiedy głównie bywa to praca przetwórcza, niejednokrotnie czysto mechaniczna, jak np. przekłady. Obecnie marzę o całkowitem oddaniu się mej pracy poetyckiej. Noszę się z zamiarem wyjazdu do jakiejś zacisznej miejscowości południowej Francji. A potem będę mógł wydać tom poezji, zrodzony w beztrosce o chleb codzienny.

Nawiązujemy do naszej rozmowy o literaturze hebrajskiej. Staff interesuje się bardzo językiem hebrajskim — podziwia rytmikę poezji biblijnej.

— Niedawno zwrócił się do mnie Stefan Zweig, którego dobrze znam z okresu jego twórczości wyłącznie poetyckiej, z listownem zapytaniem, czy nie jestem pochodzenia żydowskiego. Skąd się u niego mogło zrodzić takie przypuszczenie?

— Nazwisko pańskie ma brzmienie hebrajskie: „staw" oznacza zimę po hebrajsku, a raczej w naszem pojęciu — jesień — porę deszczów...

— Otóż zupełnie przypadkowo — nie. Nazwisko moje jest pochodzenia angielskiego i wywodzi się od słowa „stab" co znaczy laska, miecz...

— A co porabia obecnie Martin Buber — pyta się L. Staff — był wszak moim dobrym kolegą gimnazjalnym, a później spotkałem go w Wiedniu. Już wówczas objawiał się u niego zwrot ku mistycyzmowi.

— Opowiadam Staffowi o monumentalnym przekładzie niemieckim Biblji, dokonywanym obecnie przez M. Bubera.

— I nam przydałby się nowy przekład Starego Testamentu — powiada twórca „Godiwy".

Wypada pożegnać czcigodnego laureata. Na zakończenie stereotypowe pytanie.

— A nad czem pan obecnie pracuje?

— Prócz wspomnianego tomu poezyj przygotowuję dla teatru tragedję grecką pt. „Król Kodrus". Pozatem tłumaczenia — ale wszak to są rzeczy mało istotne...

H. Adler.

Przegląd gospodarczy

Polityka kredytowa Banku Polskiego

W związku z informacjami o rzekomych restrykcjach kredytowych w Banku Polskim, rozpowszechnianemi przez pewien odłam prasy, dowiadujemy się z miarodajnych źródeł:

1) Bank Polski nietylko nie ogranicza kredytów, lecz odwrotnie, znacznie takowe rozszerzył;

2) na ostatniem posiedzeniu Rady Banku Polskiego uchwalono wprowadzenie operacyj otwartych kredytów dla banków prywatnych pod zastaw weksli z terminem ponad 3 miesiące;

3) plan stabilizacyjny nie wniósł żadnej zmiany do sposobu lokowania wolnych funduszów skarbowych, fundusze te bowiem były w ciągu kilku lat poprzednich również lokowane na rachunku bieżącym w Banku Polskim i

4) doradca amerykański przy Banku Polskim, p. Devey, nie wpływał bynajmniej na politykę kredytową Banku Polskiego w kierunku restrykcji kredytowej.

Przywóz towarów z Niemiec

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, że wyznaczone zostały dla Niemiec specjalne kontyngenty przywozowe na następujące artykuły:

rurki szklane, przyrządy chemiczne, również ampułki itp. wyroby z rurek szklanych, oprócz balonów do żarówek, wyroby porcelanowe dla celów laboratoryjnych, kopyta drewniane, igły trykotażowe i pończosznicze, części mechanizmów zegarowych, zegary wieżowe, mechanizmy zegarowe do zegarów z wyjątkiem zegarków, tarcze do zegarów ściennych, również posrebrzane, pozłacane lub oksydowane, soczewki do wahadeł do zegarów ściennych, łuski do wag do zegarów ściennych, części zegarowe, samochody osobowe, główki do lalek, welocypedy.

Powyższe kontyngenty ustanowione zostały jednorazowo z ważnością aż do czasu zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego, mogą jednak być wyczerpane jedynie w terminie rocznym, tj. do dnia 28 grudnia 1928.

Podania o przywóz wymienionych towarów z Niemiec, przyjmować będzie Izba handlowa i przemysłowa począwszy od dnia 29 bm.

—o—

DZIWNY SPOSÓB ŚCIĄGANIA PODATKÓW!! W Zawierciu do tamtejszych kupców- koncesjonowanych sprzedawców artykułów monopolowych przychodzą urzędnicy kontroli skarbowej z pisemnem zawiadomieniem, że o ile do Nowego Roku kupcy ci nie przedstawią odpowiedniego pokwitowania z urzędu skarbowego — to nie otrzymają na rok 1928 patentów akcyzowych na handel artykułami monopolowemi.

Tego rodzaju postępowanie kontroli skarbowej nie znajduje uzasadnienia w obowiązujących przepisach prawnych — przypuszczać więc należy, że ministerjum skarbu zrewiduje sprawę i poczyni odpowiednie zarządzenia.

PODWYŻKA TOWARÓW ŁÓDZKICH. Jak już donieśliśmy, wielkie łódzkie fabryki bawełniane doszły do porozumienia i postanowiły podwyższyć ceny na tkaniny drukowane w granicach od 16 do 18 proc. Zaznaczyć należy, iż ceny towarów białych nie ulegną żadnej zmianie.

WARSZAWA SIEDZIBĄ SYNDYKATU NAFTOWEGO. Jak informują, siedzibą nowo utworzonego syndykatu naftowego, a w szczególności centralnego biura sprzedaży, będzie Warszawa.

USTALENIE PODSTAWOWEJ CENY MONOPOLOWEJ ZA SPIRYTUS. W „Dz. Ustaw" Nr. 114 ogłoszone zostały ceny podstawowe po jakich monopol spirytusowy pobierać będzie w kampanji 1927/28 spirytus surowy z gorzelni. Cena ta dla gorzelń rolniczych wynosi w Województwie krakowskiem 109,50 zł. za 1 hl. 100 st. W innych województwach ceny są nagół niższe. W gorzelniach przemysłowych cena nabycia wynosić będzie za spirytus kontyngentowy z gorzelń drożdżowych 47,65 zł. za 1 hl, zaś z pozostałych gorzelń przemysłowych 76,98 wzgl. 67,65 zł. za 1 hl.

GOSPODARKA LEŚNA. W Ministerstwie Rolnictwa prowadzone są prace nad dalszą rozbudową ustawodawstwa leśnego, zapoczątkowane przez ogłoszenie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności Państwa. W opracowaniu są obecnie dalsze trzy rozporządzenia, a mianowicie o zagospodarowaniu lasów państwowych, o spółkach i o niższych szkołach leśnych. Ogłoszenie rozporządzeń przewidywane jest na pierwsze miesiące roku przyszłego.

PASZPORTY EMIGRACYJNE. Mające ukazać się wkrótce rozporządzenie wykonawcze ministra pracy i opieki społecznej do ustawy emigracyjnej przewiduje nowy typ paszportu emigracyjnego. Bezpłatne paszporty emigracyjne wystawiane będą na podstawie zaświadczeń specjalnych, wydawanych w zasadzie przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy.

PREZESEM KARTELU STALOWEGO Stanów Zjednoczonych wybrany został J. P. Morgan.

„ALLGEMEINE HANDELS- ZEITUNG". 1927. Nr. 1—3. Czasopismo to, założone w Wiedniu przez tamtejszy związek kupców i przemysłowców żydowskich, wzbudzić powinno doborową treścią swą zainteresowanie sfer handlowych i przemysłowych także poza granicami Austrji, porusza ono bowiem nie tylko kwestje lokalne, lecz także praktyczne zagadnienia z dziedziny handlu, reklamy itd.

Adres: Wien I. Elisabethstrasse Nr. 9.

KAPRYŚNI GOŚCIE EGZOTYCZNI. Egzotyczni pensjonarze Ogrodu Zoologicznego w Warszawie mają swoje kaprysy. Tak np. Lampart codziennie musi dostać pudełeczko sardynek. Przyzwyczajony do żywego mięsa psuje sobie żołądek zleżałem mięsem lub padliną. To też weterynarz przepisał mu codziennie kilka łyżek oliwy na przeczyszczenie. Ponieważ jednak oliwy nie chce zażywać, podaje mu się ją w formie sardynek.

Niektóre zwierzęta tracą humor bez słońca. Wobec tego do budżetu na rok 1928—29 Ogrodu Zoologicznego wstawiona została pozycja 2.000 złotych na urządzenie sztucznego słońca, które będzie niektórym zwierzętom w dnie pochmurne i zimowe przyświecało.

PROCES PRZECIW MORDERCOM KURATORA ŚP. SOBIŃSKIEGO. Dnia 24 stycznia 1928 r. rozpocznie się przed lwowskim trybunałem przysięgłych proces o zastrzelenie kuratora śp. Sobińskiego. Na ławie oskarżonych zasiądzie 17 Ukraińców, oskarżonych o zbrodnię zdrady głównej i szpiegostwo. 2 z nich pociągnęła prokuratura do odpowiedzialności o zamordowanie kuratora śp. Sobińskiego. Rozprawa potrwa około 21 dni i będzie częściowo toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Oskarżenie będzie popierał prokurator Dr Laniewski. Procesem będzie kierował sędzia Angielski.

STRASZNY WYPADEK SAMOCHODOWY. Z Warszawy donoszą: Onegdaj wydarzyła się na szosie wiodącej z Warszawy do Tomaszowa Mazowieckiego straszna katastrofa samochodowa. Poniósł w niej śmierć rektor kościoła Bernardynów w Warszawie ks. Antoni Kaim i szofer Jastrzębski. Rany odnieśli Konstanty Pogorzelski i Ignacy Ożarowski.

Samochód jechał po szosie zamarzniętej i gładkiej jak ślizgawka. Wobec wielkiej szybkości na zakręcie maszyna raptownie zahamowana przewróciła się tak, że koło odpadło, a samochód stanął do góry nogami.

W drodze z Warszawy do Nałęczowa wpadł samochód, kierowany przez ministra Składkowskiego do rowu. Z trudem dojechał minister uszkodzonem autem do Lublina, skąd drezyną udał się do Nałęczowa.

NAGRODA ZA WYKRYCIE SPRAWCÓW NAPADU NA NOWACZYŃSKIEGO. W piśmie „Rozwój", wychodzącem w Warszawie, ukazał się artykuł o napadzie na Adolfa Nowaczyńskiego. W artykule tym redakcja wyznaczyła 1.000 zł nagrody za wykrycie sprawców napadu.

STALA SZUBIENICA W BIAŁYMSTOKU. Na podwórzu więzienia w Białymstoku zbudowano stałą szubienicę, gdzie zostanie wykonany wyrok nad bandytą Staszkiewiczem. Wyrok ma być wykonany 5. stycznia.

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE

„Gwałtu, kiedy on umrze?"

Farsa w 3 aktach Ch. Gottesfelda.

Jeśli nie znacie starego „bałaganu" — słowo to jest synonimem starego żydowskiego teatru, idźcie na „Gwałtu, kiedy on umrze?"! Jest to groteskowa farsa-satyra na ten dawny (?), miły, kochany, wprost z ulicy przeniesiony na scenę teatr. Boże, ileż anegdot o tem się opowiada w kółku własnej „braci". Ileż komicznych epizodów każdy sobie przypomina. Młodsza brać aktorska nie zna już tych wesołych czasów — wszak nie wyszła dotych czas wyczerpująca historja żydowskiego teatru, dlatego farsa Gottesfelda może nawet mieć pretensje do historycznego dokumentu. Znajdziecie tam wszystkie typy i typki, mocno tu i ówdzie przejaskrawione, ale żywe i bajecznie podchwycone. Jednem słowem staje przed wami przeszłość i filuternie-łobuzersko się do was uśmiecha. A was ogarnia smętek i głęboka zaduma. Umarł (?) stary bałagan, ale na jego miejsce przyszła próżnia. Gdzie istnieje nowy teatr? Czy Warszawa ma stały żydowski teatr? A krakowski teatr, czyż nie dogorywa wśród straszliwej obojętności społeczeństwa? Wołałem o ratunek, uderzyłem na alarm, ale znikąd nie usłyszałem echa. Smutny więc byłem na ostatniej premjerze, bo widziałem inny ech, jakże smutniejszy bałagan!

Przyznać trzeba, że młoda brać grała z werwą i temperamentem. Szkoda, że p. Morewski tej sztuki nie reżyserował, bo chociaż to farsa, ale wdzięczna i dająca pole do popisu. Może tempo byłoby wtenczas żywsze, bo tego rodzaju farsy wymagają oszałamiającego wprost tempa, by widzowi nie pozostawić swobody.

Czyż mamy wyliczać wszystkich aktorów? Wystarczy stwierdzić, że rzecz szła sprawnie i gładko, że maski były doskonałe, a publiczność dobrze się bawiła.

M. K.

Wiadomości z kraju

Konferencje żydowskie w Warszawie

Jak już donosiliśmy, odbywa się w Warszawie konferencja „Mizrachi". Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji permanencyjnej, na którem poseł Grünbaum referował o sprawie udziału Żydów w bloku mniejszości narodowych. Następnie odbyło się posiedzenie plenum, gdzie kontynuowano dyskusję. Następnie rabin Rubinstein wygłosił referat o ustawie o gminach żydowskich.

W Warszawie odbywa się konferencja „Ceirej Emunej Izrael". W skład prezydjum konferencji wszedł m. in. p. Frenkel z Krakowa. Referat ideologiczny wygłosił p. Berliner, który w konkluzji zażądał, by organizacja „Ceirej Emunej Izrael" zlała się z Agudą. M. in. uchwalono protest przeciwko pogromom antyżydowskim w Rumunji.

W poniedziałek została otwarta konferencja „Brith Trumpeldor", organizacji młodzieży rewizjonistycznej. Na konferencję przybyło 78 delegatów z 29 miast. Konferencję otworzył dr. Feldschuh, a następnie referat wygłosił Żabotyński. Po przemówieniu Żabotyńskiego rozpoczęły się obrady zjazdu.

—o—

ZGON BŁP. W JAKUBOWICZA. Z Bochni piszą nam: Wkońcu ub. tygodnia poniosło żydostwo bocheńskie bolesną stratę przez śmierć ogólnie cenionego błp. W. Jakubowicza. Zmarły cieszył się głębokiem poważaniem całego społeczeństwa dzięki swojej szerokiej społecznej działalności. W życiu narodowem nie brał czynnego udziału — okazywał jednak dużo zrozumienia i sympatji dla sjonizmu, popierając wydatnie K. H. i K. K. L. Błp. Jakubowicz był długoletnim członkiem kahału, członkiem R. N. Banku Kredytowo-Spółdzielczego, do którego rozwoju głównie się przyczynił a ostatnio radnym miejskim. Dowodem ogólnego szacunku dla Zmarłego był imponujący pogrzeb, w którym prócz wszystkich warstw społeczeństwa wzięła udział Rada miejska z burmistrzem na czele i przedstawiciele Władz. Cześć Jego pamięci!

Z POWODU ZGONU WŁODZIMIERZA TEMKINA. Centralny komitet sjonistów- rewizjonistów w Warszawie zwołał specjalne posiedzenie żałobne, poświęcone pamięci zmarłego przywódcy rewizjonistów. Rewizjoniści ogłosili miesiąc żałoby po zgonie Temkina.

RADA MIEJSKA SUBWENCJONUJE PISMO ŻYDOWSKIE. Rada miejska w Wołkowysku uchwaliła większością głosów subwencjonować stale żydowskie pismo „Dus Wolkowysker Leben". Przeciwko uchwale głosowali endecy i dwaj żydowscy radcy. Charak[illegible]ycznem jest, że niedawno głosowali obydw[illegible]wscy radcy za subwencjonowaniem polski[illegible]sma.

MEGAFON W SALI RADY MIEJSKIEJ W WARSZAWIE. Do budżetu Rady miejskiej w Warszawie włączono pozycję 5 tys. zł na urządzenie megafonu w sali rady. Megafon wzmocni siłę głosów mówców 10-ciokrotnie tak, że nawet... śpiący radni będą musieli słuchać przemówień.

KRONIKA

Wschód słońca	Grudzień	Zachód słońca
7 m. 45	29	15 m. 32
	Czwartek	
	5 Tewet 5688	

„Tydzień Młodzieży"

I. WYKAZ MIEJSCOWOŚCI

które z ramienia Egzekutywy Organizacji sjońskiej w Krakowie zostaną odwiedzone w „Tygodniu Młodzieży":

Czwartek, 29 grudnia: Kalwarja, S. Landfisch.

Piątek, 30 i sobota 31 grudnia: Nowy Targ, J. Stern i S. Landfisch, Dębica, Mgr I. Ohrenstein.

Niedziela, 1 stycznia 1928: Brzesko, K. Ebersohn Chrzanów, A. Weinberger, Grybów Rundstein, Krzeszowice, A. Kalmus, Mielec A. Hofstaetter, Myślenice, A. Hochmann, Oświęcim, J. Damm, Rzeszów Dr K. Stein i Mgr I. Ohrenstein, Tarnów Mgr L. Salpeter i E. Rosthal, Żywiec H. Wulkanówna.

Poniedziałek, 2 stycznia: Borowa A. Hofstätter, Jarosław Dr K. Stein, Krosno L. Hecht, Żabno E. Rosthal.

Wtorek ,3 stycznia: Baranów A. Hofstätter.

Środa 4 stycznia: Skoczów H. Wulkanówna.

Piątek, sobota 6 i 7 stycznia: Gdów Seelenfreund Szczakowa K. Ebersohn, Skawina D. Rundstein, Trzebinia Hans Loew i L. Schmeidler. Wadowice H. Wulkanówna, Wieliczka A. Hofstätter, Wiśnicz B. Kalmus.

Niedziela, 8 stycznia: Dobczyce Seelenfreund.

Przez okres trwania „Tygodnia Młodzieży" zawieszone zostają wykłady Uniwersytetów Ludowych na prowincji.

Wykaz dalszych miejscowości ukaże się w najbliższych dniach. Komitety lokalne wyżej wymienionych miejscowości winny już teraz poczynić odpowiednie przygotowania w związku z przybyć mającym delegatem Egzekutywy

Konferencja młodzieży mizrachistycznej

zach. Małopolski i Śląska

Z inicjatywy i staraniem prezydjum org. Ceirei i Chaluc Mizrachi w Krakowie zostaje zwołana przedkonferencja młodzieży naszej dzielnicy celem wspólnego porozumienia się. Konferencja odbędzie się w niedzielę, dnia 1 stycznia o godz. 8 rano w małej sali Kahału Krakowska 41 z następującym porządkiem dziennym

1. Zagajenie — kol. H. Stempel (Kraków).
2. Problemy organizacyjno-wychowawcze — ref. kol. Ch. M. Laufer (Nowy Targ).
3. Nasze stanowisko do, i na konferencji — ref. kol. H. Strum (Tarnów).
4. Dyskusja

Pouczenie w sprawie ustawy przemysłowej

Nowa polska ustawa przemysłowa dąży do tego, aby sprawy przemysłowe załatwiano możliwie jak najspieszniej. Aby to się stało, muszą też i strony interesowane baczyć na dopełnienie tych wymogów przy wnoszeniu podań i zgłaszaniu przemysłu, od których przyjęcie tych zgłoszeń uczyniono zawisłem. — Utarło się bowiem jako zwyczaj wnoszenie podań jako gołosłownych świstków, nie popartych żadnemi dokumentami osobistemi, planami, szkicami sytuacyjnemi itp. — Gdy zaś ustawa wyraźnie żąda podania daty urodzenia, przynależności państwowej i miejsca zamieszkania, przeto jest rzeczą niewątpliwą, że te okoliczności muszą być stwierdzane przez dołączenie dokumentów osobistych, jak metryki urodzin (lub ślubu), świadectwa przynależności lub dowodu osobistego, meldunku policyjnego i tp — Wydział przemysłowy magistratu zwraca uwagę, aby zgłaszający przemysł we własnym interesie dowody takie przedkładali, również, aby w zgłoszeniach podawano dokładnie imię i nazwisko przemysłowca, rodzaj przemysłu i firmę przedsiębiorstwa, w przeciwnym bowiem razie zgłoszenia takie jako nieformalne będą zwracane do uzupełnienia, a załatwienia ich ulegną zwłoce z winy samych proszących.

Co do przemysłów rękodzielniczych proszący o kartę rzemieślniczą powinni prócz wyżej podanych dowodów osobistych przedkładać także wymagane ustawą dowody uzdolnienia fachowego (tj. zasadnicze świadectwa 3-letniej nauki oraz 3-letniej praktyki w zawodzie). — Przy przemysłach okrężnych nowa ustawa wprowadza przymus dostarczenia fotografji, która potem nalepia się na odnośnej licencji. — To samo dotyczy ajentów podróżnych. — Wydział przemysłowy magistratu udziela interesowanym na żądanie wszelkich informacyj w godzinach urzędowych (gmach magistratu oficyny II. piętro).

Uwadze emigrantów!

W związku z ogłoszeniem nowej ustawy emigracyjnej towarzystwa okrętowe będą ograniczone w swojej działalności. Pozostaje im tylko prawo sprzedawania kart okrętowych.

Udzielanie wszelkich informacyj w sprawie emigracji zostaje powierzone społecznym instytucjom emigracyjnym, w tej liczbie również Centralnemu Towarzystwu Emigracyjnemu („Jeas").

W związku z tem zwraca się uwagę emigrantom żydowskim, że po informacje mają się zwracać wyłącznie do wspomnianego towarzystwa i nie powinni nabywać kart okrętowych przed uzyskaniem pozwolenia urzędu emigracyjnego na paszporty zagraniczne, gdyż towarzystwom okrętowym nie wolno sprzedawać emigrantom kart okrętowych, o ile ci nie posiadają pozwolenia urzędu emigracyjnego na bezpłatny paszport.

Centralne Żydowskie Towarzystwo Emigracyjne posiada oddziały w szeregu miast prowincjonalnych.

— MRÓZ WRACA. Po kilkudniowej odwilży zaznaczyła się jeszcze we wtorek wieczorem ponowna zniżka temperatury, która wczoraj przybrała na sile. Termometr wskazywał parę stopni poniżej zera. Z powodu silnego wiatru mróz dawał się znowu dotkliwie odczuć, aczkolwiek nie można go porównać z dwudziestostopniowemi mrozami ubiegłego tygodnia.

— PRZYGOTOWAWCZE KONFERENCJE PRZEDWYBORCZĘ. Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej w Krakowie sędzia Podobiński odbył konferencję z przewodniczącymi 70 obwodowych komisji wyborczych do Sejmu i Senatu w sprawie omówienia technicznej strony przeprowadzenia wyborów. Przewodniczący komisyj obwodowych dostali obszerny materjał instrukcyjny, celem gruntownego zaznajomienia się z przepisami wyborczemi. Konferencje takie odbywać się będą co pewien czas.

— TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO, które po kilkuletniej przerwie rozpoczęło na nowo swoją działalność, wyłoniło wydział, na czele którego stoją prezes Dyr. R. St. Ryszard i wiceprezes kustosz Dr. Morelowski. Na pierwszem posiedzeniu wydziału po sprawdzeniu rachunków z lat poprzednich, które znalezione zostały we wzorowym porządku, po zatwierdzeniu nowych członków i załatwieniu spraw bieżących uchwalono wyrazić uznanie dla p. radcy Lepszego za zasługi jakie dla Towarzystwa położył. Towarzystwo ma nadzieję, że szlachetny jego cel, jakim jest wzbogacenie zbiorów Muzeum Narodowego nowemi nabytkami, zachęci najszersze koła do zapisywania się na członków Towarzystwa.

— WYSTĘP NOŻOWCA. Onegdaj napadł Zygmunt Bierowicz (lat 23) złodziej dozorowy zam. ul. Emaus l. 6 na mieszkającego w tym samym domu Piotra Banka (lat 52) i przebił go nożem w plecy, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała Banka po zaopatrzeniu pozostawiono opiece domowej Gdy następnie funkcjonarjusze policji usiłowali doprowadzić Bierowicza do komisarjatu, rzucił się na nich Bierowicz z nożem w ręku, został jednak rozbrojony i doprowadzony na policję

— WŁAMANIE. Do oranżerji Adama Sempkowskiego ogrodnika przy Alei Królewskiej l. 53 włamano się w nocy z 27 na 28 bm. i skradziono ubranie męskie oraz 10 kur ogólnej wartości 200 złotych.

— PRZYGODA W KINIE. Mina Strauch, zam. przy ul. Józefa l. 25 zgłosiła do policji, że dnia 26 bm. skradziono jej w kinie portmonetkę z kwotą 2 dolary amer. i 30 zł.

31. XII. 1927 Sala przy ul. Radziwiłłowskiej 4

NOC SYLWESTROWA

Początek o 10 wiecz. Grono Senjorów Z. K. S. „Hakoah"

Jubileusz znanej firmy

W roku bieżącym obchodzi 25-letni jubileusz jedna z najpoważniejszych firm polskich w dziedzinie gramofonów i płyt. Dom Handlowy Józef Weksler.

Placówka powyższa, założona w Krakowie przed ćwierć wiekiem, szybkim krokiem podążała ku rozwojowi i w dniu dzisiejszym posiada już trzy oddziały, w Krakowie, Lwowie i Warszawie, skąd krzewi kulturę muzyczną w najszerszych warstwach naszego społeczeństwa, w których gramofon był, jest i będzie najpopularniejszym instrumentem muzycznym.

Firma „Józef Weksler" reprezentuje, jak wiadomo najpoważniejszą fabrykę gramofonów i płyt świata, mianowicie słynną angielską markę „His Masters Voice", znaną z najwyższej doskonałości, jaka dała się w tej dziedzinie osiągnąć. Na płytach jej utrwalone zostały produkcje wszystkich bez wyjątku największych sław światowych, a technika wykonania jest tak precyzyjna, że słuchacz nie ma wrażenia, iż znajduje się wobec reprodukcji tylko.

Z okazji jubileuszu należą się firmie szczere życzenia dalszego rozwoju. 3207

—o—

— PRZEDŚWIT—HASZACHAR: Plenarne Zebranie Członków odbędzie się dzisiaj z referatem kol. E. Steina, n. t. „Sjonizm a pacyfizm". Początek o godz. 7.45 wiecz.

— ZJEDNOCZENIE SZKÓŁ ŻYDOWSKICH W POLSCE (Oddział w Krakowie). W sobotę dn. 31 bm. o godz. 2.30 popoł. odbędzie się w sali Teatru Żydowskiego przy ul. Bocheńskiej, l. 7. Uroczysta Akademja, ku uczczeniu 10-tej rocznicy śmierci Mendele Mojcher Sfurim (Sz. J. Abramowicza), z udziałem Dra Wilhelma Aleksandrowicza (referat o Mendelem), znanego reżysera i art. dram. Abrahama Morewskiego (recytacje dzieł Mendelego) i orkiestry robotniczej pod batutą dyr. Karasia.

— KLUB TOWARZYSKI „TEL AWIW", Stradom 13. Dziś we czwartek wieczorem zebranie towarzyskie członków. Uprasza się o punktualne przybycie.

— SEKCJA LEKKO-ATLETYCZNA ŻKS „MAKKABI" urządza w sobotę 31 bm. o godz. 6 wieczorem herbatkę towarzyską dla swych członków. Z powodu szczupłego rozmiaru lokalu uprasza Kierownictwo członków mających zamiar brać udział w herbatce o porozumienie się z sekretarjatem w piątek 30 bm. w lokalu od godziny 7—8.

Z EKRANU

Paryż i Nowy Jork

(Kinoteatry „Uciecha" i „Sztuka")

Paryż — to symfonja barw, ruchu, tańca, to oszałamiająca kaskada wesołości i śmiechu, to wystawa przepięknych nagości na tle kwiatów, to Józefina Baker, tańcząca na lustrzanej tafli swego charlestona. Nie rozumiem tylko, jak stare i grube podwiki mogą prowadzić swych mężów do „Uciechy", wszak otwierają im w ten sposób oczy, że są na świecie piękne i młode niewiasty! A potem następuje wesoła i zabawna komedja, reżyserowana przez Lubicza.

„Sztuka" demonstruje nam wesoły Nowy Rok z Glorją Swanson. Inny to świat, inne życie! Ale Glorja Swanson pozostaje sobą, to jest pełną życia sylwetką Poli Negri. Zawsze stałem po stronie Glorji przeciwko „rodaczce" Poli, ale tym razem boska Glorja nie była takim łobuzem, jakiego w niej pokochałem. Nie zmieniłem jednak swego „uczucia" dla Glorji i dalej utrzymuję, że jest wielką artystką. **Asel.**

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: „Turandot".
Piątek: „Volpone".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: „Tylko ty".
Piątek: „Tylko ty!"

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Sąd polowy w Sanoku".
CORSO: „Ostatni wyścig"
NOWOŚCI: „Chang, król dżungli".
PROMIEŃ: „Książę czarnych gór".
UCIECHA: „Taki to Paryż!"
SZTUKA: „Kobieta czy lalka".
WANDA: „Pat, Patachon i Wieloryb".
WARSZAWA: „Parada rekrutów".

Z obrad zjazdu rabinów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Chaotyczny zjazd

Lwów, 28 12 (O) Zjazd rabinów cechuje nie zwykła chaotyczność. Trudno istotnie wyznać się w różnych grupach i grupkach, które usiłu ją wpłynąć na tok obrad zjazdu. Na plenum przeważnie nie mówi się nic o sprawach politycznych. Poważniejsi rabini usilują nadać zjazdowi ściśle religijny charakter. Przewodniczący zjazdu, rabin stanisławowski, Horowitz, prowadzi ciężką walkę przeciw tym elementom, które pragną wciągnąć rabinów do walki wyborczej. Na zjeździe rozstrzyga atoli nie roz sądek, lecz zdanie cadyków. Niemiłe wrażenie wywołują ciągłe utarczki między zwolennikami poszczególnych rabinów.

Trzy grupy

Na całym zjeździe występują trzy grupy: 1) zwolennicy rabina z Bobowy, którzy występu ją z rzekomymi dyrektywami ze strony Województwa krakowskiego 2) „chasydzi" Polacy wyznania mojżeszowego pod komendą Was sera, 3) rabin ze Skawiny Simche Fränkel i znany macher wyborczy Chaim Juda Horowitz, którzy występują jako mężowie zaufania rządu. Wszyscy oni mają jeden cel, ale walka toczy się o to, kto ma nadawać ton i to jest właśnie powodem sprzeczek.

Skandaliczne zajście

Lwów, 28 12. (O) Dziś popołudniu o godz. 6 wybuchł wielki skandal, który charakteryzu je najlepiej cały przebieg konferencji. 60 naj poważniejszych rabinów zebrało się w sali „Jad Charucim" w celu obradowania nad tem, jak ratować honor żydowski i honor rabinow i uwolnić się od opieki tych wszystkich osobników, którzy wcale nie są rabinami a wywierają na zjeździe duży wpływ. Tymczasem przeciwnicy tych rabinów donieśli policji, że odbywają się jakieś tajne narady i postarali się o to, by policja rozpędziła zebranych. Na sali zjawił się komisarz w asyście policjantów i rozpędził zebranych.

Rozgoryczenie wśród uczestników

Zjazd zakończy się najprawdopodobniej jutro przedpołudniem. Jutrzejsze zebranie nie odbędzie się już w kinie „Pallace" lecz w gmachu posejmowym.

Wśród rabinów panuje wielkie rozgoryczenie. Większa część rabinów nie chce brać udziału w plenum. Najpoważniejsze narady to czą się w prywatnych domach. Niektórzy rze komo rabini (rebeloch) i chasydzi stali się istną plagą tutejszej ludności, nagabując każdego na ulicy iprosząc o jałmużnę.

Konkurencja Belza z Bobową

Chasydzi bełzcy zgromadzili się przed domem, gdzie mieszka rabin z Bobowy i usiłowali rozpędzić zgromadzone tam kobiety, przychodzące z różnemi prośbami do rabina z Bobowy, chąc je skierować do rabina bełzkiego W końcu wywiązała się bójka między zwolennikami jednego i drugiego rabina.

Rozłam na zjeździe rabinów?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 28 12 (O) Faktycznie doszło obecnie do całkowitego rozłamu na zjeździe rabinów. Rabin stanisławowski Horowitz zrzekł się przewodnictwa zjazdu, oświadczając, że został wprowadzony w błąd że nie chce popierać politycznych celów inicjatorów zjazdu. Również zwolennicy rabini z Bobowy opuścili zjazd i obradują osobno. Już obecnie jest pewnem, że nie dojdzie do stworzenia jednolitej organi zacji rabinów w całej Małopolsce i że powsta nie mnóstwo organizacji okręgowych. Cały zjazd wywarł niezmiernie przykre wrażenie na większości społeczeństwa żydowskiego.

Zniesienie sądów doraźnych w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 12. Sin. Sądy doraźne w Polsce przestają istnieć z dniem 1 stycznia. Dotychczas istnienie tych sądów przedłużano z roku na rok. Z końcem grudnia ukazywał się zawsze odpowiedni dekret. W roku bieżącym takiego dekretu nie było, przeto sądy doraźne przestają istnieć.

Kiedy i gdzie odbędą się rokowania polsko-litewskie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 12 Sin. Z Kowna donoszą, że premjer Waldemaras odbył konferencję z mi nistrem handlu i wyższymi urzędnikami M. S. Z. W kasynie oficerskim zaś wygłosił Waldemaras referat w obecności prezydenta Smetony, oświadczając między innemi, że ze względów technicznych rokowania polsko-litewskie zostały przesunięte na koniec stycznia względnie początek lutego. Co się zaś tyczy miejsca tych rokowań Waldemaras oświadczył, że z powodu nieprzyjaznego stosunku Łotwy do emigrantów, rokowania te nie będą się mogły odbyć w Rydze. Miejscem tych rokowań będzie prawdopodobnie Rzym.

B. pos. Prager zwolniony ze służby państwowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 12 Sin. B. poseł socjalistyczny dr Prager po wygaśnięciu mandatu powrócił na stanowisko radcy ministerstwa pracy i opieki społecznej, które zajmował przed wyborami. Obecnie przeniesiono go służbowo do Pińska. Wskutek zaś odmowy jego co do przyjęcia tego stanowiska został on zupełnie zwolniony ze służby państwowej. Prager należał do radykalnego skrzydła PPS, które pozostaje w opozycji do rządów marszałka Piłsudskiego.

Sensacyjne rewelacje o Dimandzie

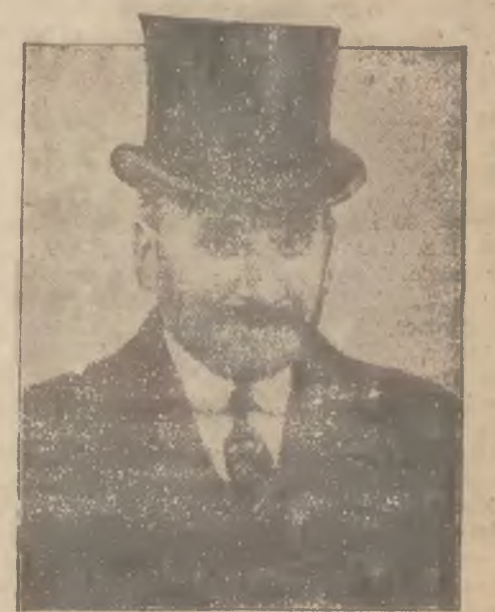
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28 12. Sin. O Jakóbie Dimandzie znanym z incydentów w kościele Paulinów w Warszawie donoszą sensacyjne rewelacje: Pod czas pobytu w niewoli niemieckiej w roku 1915 napsał on list do cesarza Wilhelma II. z prośbą, by zaprzestal działań wojennych ina czej on Diman zaatakuje Berlin i zniszczy cesarstwo niemieckie.

Wczoraj udała sę do proboszcza kościoła Paulinów delegacja Żydów i wyraziła mu podziękowanie za dzielne stanowisko zajęte przez proboszcza podczas przykrego zajścia w cza sie świąt

KOBIETY W CIĄŻY muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stolca przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. Kierownicy uniwersyteckich klinik chorób kobiecych chwalą jednogłośnie naturalną wodę Franciszka Józefa, gdyż łatwo się ją zażywa i łagodne działanie takowej bez ubocznych skutków następuje w krótkim czasie. Do nabycia w aptekach i drogueriach.

Jeden z twórców wojny światowej.



Zmarły onegdaj b. rosyjski minister spraw zagranicznych, Sergjusz Dymitrjewicz Sazonow

Rynek drzewny we wschodniej Małopolsce

Piękna jesień umożliwiła odbudowę dróg leśnych zniszczonych ostatnią powodzią i ścinką drzewa w lasach. Spuszczanie drewna ze stoków do zwałów i dróg ukończono pomyślnie i drewno przygotowuje się do zimowego wywozu. Przeważna część tartaków, z powodu wyczerpania zeszlorocznych zapasów surowca musiała wstrzymać ruch. Pracowały tylko te tartaki, które mają kolejki leśne. Zmniejszone zapotrzebowanie materjałów drzewnych ze strony Anglji zmniejszyło nasz eksport drzewny i Gdańsk jest przepełniony tak zwanemi „balami angielskiemi", które nie znajdują zbytu w innych krajach. Natomiast zbyt w kraju był bardzo ożywiony i ceny krajowe materjałów budulcowych były bardzo wysokie. Główną przyczyną tych wysokich cen jest państwowa polityka leśna. Lasy państwowe obejmują obszar 2,835,406 ha, wszystkie prywatne — 6,108,356 ha. Wobec tego państwo jest dyktatorem cen surowca drzewnego. Polityka zarządu lasów państwowych polega na ciągłem śrubowaniu cen drzewa na pniu. Powiększa to naturalnie dochód z lasów państwowych, ale z drugiej strony, państwo jest największym odbiorcą wyrobów drzewnych i musi za nie drogo płacić. W ten sposób zwiększone dochody z lasów państwowych pochłaniają zwiększone wydatki innych przedsiębiorstw państwowych. Dowodem tego jest tegoroczny przetarg na dostawę progów kolejowych (podkładów) Ogólne zapotrzebowanie progów na r 1928 wynosi 5,650,000 sztuk, zaofiarowano tylko 3,200,000 sztuk po cenach: za sosnowe 8,50 do 10,00 zł., a za dębowe 14—17 złotych, a więc za same tylko progi kolejowe państwo zapłaci w r. 1928 o 25 do 28 miljonów złotych więcej niż w r. 1927.

Za poszczególne materjały drzewne były tu następujące ceny w dolarach za metr sześcienny: kloce jodłowe i świerkowe dla tartaków krajowych 3,80—4,30, dłużyce eksportowe do Niemiec 4,50—5,00, kloce dębowe 9,50—12,00, papierówka na eksport do Niemiec 3,40—4,20, kopalniaki 2,75—3,00, deski budowlane krajowe 9,00—9,50, bale eksportowe 9,50—10,00, materjały tarte dębowe dla rynku wewnętrznego 18—23 i eksportowe 21—27. Wszystko loco stacja nadawcza.

Sprawa standaryzacji jaj

Warszawa, 28 12. Sin. Ministerstwo rolnictwa wydelegowało swych przedstawicieli do Danji, Holandji, Szwecji dla przeprowadzenia studjów nad standaryzacją jaj i masła. Szczególnie jaja stanowią w Polsce poważny artykuł eksportowy. Projekt zaś standaryzacji został spowodowany tem, że jaja polskie kwalifikuje się na rynkach zagranicznych jako należące do niższej kategorji. Projekt ten ma wielkie znaczenie dla kupiectwa żydowskiego.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 28. 12. Akcje chwiejne. Dolar słabiej. **Akcje:** Przemysłowy 95, Tohan 14, Zieleniewski 20.60—21.30, Siersza górnicza 13.60, Niemojowski 2.50, Azot 1.56.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję chwiejną. Transakcyj dokonano jedynie drobną ilością papierów ciężkich, większość w zupełnem prawie zaniedbaniu. Górka w silnem zaofiarowaniu bez transakcyj. Zieleniewski z początku zebrania utrzymany pod koniec uległ dość znacznemu osłabieniu przy większej chęci kupna i nieco żywszych obrotach. Siersza gornicza lekko słabsza. Reszta papierów bez większych zmian utrzymana. Chęć do pracy na ogół mała, ruch jako i obroty małe.

Na pogiełdziu objaw podobny. Jaworzno 22, Nobel 42, Dolarówka 64.75, 64.60 słabiej, z innych Cegielski 49, Chmielów 0.25 utrzymane. 4 i pół proc. listy zastawne Banku Krajowego 63.

Na rynku walut i dewiz tendencja nieco słabsza pod wpływem utrzymującej się silnej podaży tak gotówki jako i dewiz. Ruch jako i obroty na ogół słabe. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.88, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte Warszawa got. 8.87—8.87 i pół, czeki 8.90—8.90.45. Lwów got. 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Katowice got. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara 8.85, za czeki 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 28. 12 PAT. Akcje: Bank handl. 123, Polski 155.50, 155, Tow. Spółdzielcze 100, Kijewski 85, Spiess 140, Lazy 0.40, Węgiel 108.75, 108, Lilpop 39.50, Modrzejów 9.90, Parowozy 37.50, Ursus 11.50, Starachowice 62, 62.50, Borkowscy 185, Haberbusch 165, Dolarówka 64, 63.90, 5 proc. konwersyjna 66.25, 5 proc. kolejowa 61.30, 10 proc. kolejowa 103.25, 6 proc dolarowa 83.75, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Kraj. 92, 93.

Waluty: Dolary 8.88.5, 8.90.5, 8.86.5, Londyn 43.52.5, 43.63, 43.42, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.11, 35.20, 35.02. Szwajcarja 172.39, 172.82, Sztokholm 241, 241.60, 240.40

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z 28 bm.: bez zmiany, tendencja słabsza.

Giełda lwowska

Lwów, 28. 12. Giełda akcyjna: Browary 156—157, Powszechny Bank Kredytowy 26.50, Gazy wschodnie 24.75, Niemojowski 2.50, Pezet 4.75—5, Siersza górnicza 14.30, Polskie Tow. Budowlane 0.50, Kursy naogół bez zmiany, tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 28. 12 PAT. Dewizy i waluty: Amsterdam 285.90, Belgrad 12.49 i jedna czwarta, Berlin 168.90, Bruksela 98.90, Budapeszt 123.74 i jedna czwarta, Bukareszt 4.35, Londyn 34.50.5, Medjolan 37.31, N. Jork 706.35, Paryż 27.81.5, Praga 20.92 i pięć ósmych, **warszawa 79.18—72.40**, Zurych 236.08, Amerykańskie 704.90, Niemieckie 168.85, Włoskie 37.19, Jugosłowiańskie 12.38, Czeskie 20.88, Węgierskie 123.96, Szwajcarskie 136.45.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.71, Bankverein 30.10, Bodenkredit 125.5, Kreditanstalt 67, Hipoteczny 78 i trzy czwarte, Merkury 27.75, Živnosteńska 120.5, Północna 11.34, Austrj. Kol. Państwowe 29.35, Południowa 11.5, Goleszów 111 i trzy czwarte, Browary 126, Berg u. Hütten 700, Krupp 17.09, Skoda 257, Siersza 10.65, Zieleniewski 16.2.

Giełda zurychska

Zurych, 28. 12 PAT. Paryż 20.36 i jedna czwarta, Londyn 25.25, Nowy Jork 5.16 i piętnaście szesnastych, Belgja 72.37 i pół, Włochy 27.31, Hiszpanja 86.50, Holandja 209.22 i pół, Berlin 133.65, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.80, Oslo 137.75, Kopenhaga 138.75, Sofja 3.73 i pół, Praga 15.32, Warszawa 58.05, Budapeszt 90.25, Białogród 9.13 i pół, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.87 i pół, Bukareszt 3.18, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 221 i trzy czwarte.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 28 .12 (AW). Warszawa 11.25, Londyn 488 i pięć szesnastych, Paryż 393 i trzy czwarte, Wiedeń 14.10, Praga 296 i jedna czwarta, Włochy 527 i trzy czwarte, Belgja 13.99 i pół, Budapeszt 17.50, Szwajcarja 19.33 i jedna czwarta, Helsingfors 525 i jedna czwarta Sofja 0.72, Holandja 40.44, Oslo 26.63 i pół, Kopenhaga 26.85, Sztokholm 27.03 i pół, Bukareszt 62, Berlin 23.92, Belgrad 176 i jedna czwarta.

Socjaliści węgierscy grożą złożeniem mandatów poselskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń. 28. 12. (D) Z Budapesztu donoszą, że kierownictwo węgierskiej partji socjalistycznej zajmie się na posiedzeniu dnia 6 stycznia sprawą zastosowania polityki bierności.

Według „Magyar Hirlap", znany przywódca socjalistyczny, Garami, przebywający w Wiedniu, miał doradzać, aby członkowie węgierskiego klubu parlamentarnego złożyli w obliczu obecnej sytuacji parlamentarnej swe mandaty do komisyj parlamentarnych i ograniczyli się do działalności czysto agitacyjnej. Na wypadek, gdyby rząd nie przyjął całego szeregu warunków, jakie socjaliści postawia mu wkrótce, posłowie socjalistyczni mieliby się również zrzec swoich mandatów poselskich.

Ohydna heca oficjalnego pisma węgierskiego

Budapeszt, ŻAT. W oficjalnym organie węgierskiego ministerstwa zdrowia publicznego wydrukowany został artykuł prof. Gasparda, który pisze m. in., że żydzi są obrzydliwymi, niebezpiecznymi pasożytami. Urzędowe pismo to rozsyłane jest bezpłatnie w tysiącach egzemplarzy do urzędników i gmin węgierskich, szerząc w ten sposób pod maską pseudo-naukową hecę antyżydowską wśród urzędników państwowych i komunalnych na Węgrzech.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

ROZŁAM W GRUPIE „SKAMANDRA".

A. W. donosi:

Jak się dowiadujemy, w grupie poetów „Skamandra" dokonał się już ostateczny rozłam. Pp. Tuwim, Lechoń, Wierzyński zapowiedzieli, iż więcej utworów swych w czasopiśmie „Skamander" zamieszczać nie będą, jak również zaprzestali pracy w „Wiadomościach Literackich". Zgłosili oni równocześnie swój akces do literackiego czasopisma „Droga".

W ten sposób z wybitnych „Skamandrytów" pozostaje jedynie przy „Wiadomościach Literackich" i „Skamandrze" p. Antoni Słonimski. W kołach literackich stolicy, jakkolwiek na rozłam ten się już od dłuższego czasu zanosiło, zerwanie Lechonia, Tuwima i Wierzyńskiego ze Słonimskim i red. „Wiadomości Literackich", Grydzewskim, wywarło wielkie wrażenie.

—o—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we czwartek poraz 33 „Turandot", bajka chińska commedia dell'arte, przeważnie zakupiona już przez licznie zgłoszonych gości zamiejscowych. Jutro „Volpone". Próby z „Tajemnicy powodzenia" pod kier. p. Niewiarowicza dobiegają końca.

— **TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".** Dziś we czwartek o 7.30 i jutro arcywesoła operetka Waltera Kollo, pt. „Tylko Ty!... z występem gościnnym reżysera Warszawskich „Nowości" Tadeusza Wołowskiego. Wspaniała Rewja Sylwestrowa z udziałem art. op. C. Celińskiej, T. Wołowskiego, Leona Wyrwicza, grana będzie 31 bm. dwukrotnie o 7.30 wiecz. i o 11 w nocy.

— **GDZIE BĘDZIE MOŻNA NAJLEPIEJ ZABAWIĆ SIĘ W SYLWESTRA I W NOWY ROK W KRAKOWIE?** — Otóż w teatrze „Bagatela" i w Starym Teatrze. Daną bowiem będzie wspaniała rewja „Czy nie zawiele?", skrząca się niewymuszonym humorem i niefrasobliwą wesołością. Do wykonania programu zmobilizowane zostały najwybitniejsze artystyczne siły warszawskie, tak chlubnie zapisane w pamięci naszej publiczności, a to: Betcherowa, Narkiewicz, Zabojkina Anna, Zabojkina Halina, Zmichorowska, Józef Redo, Marjan Rentgen, W. Sirota, oraz doskonały balet złożony z 14 osób, który wykona ze znakomitą primadonną Anną Zabojkiną i świetną solistką Haliną Zabojkiną niewidziane u nas produkcje baletowe w nowych, wspaniałych i oryginalnych kostjumach. Jeśli dodamy, że całkowitą odpowiedzialność za humor, dowcip i wesołość wziął na siebie słynny piosenkarz polski, nasz ulubieniec, Marjan Rentgen, jako kierownik literacko artystyczny, to mamy gwarancję, że programy sylwestrowe i noworoczne nie zawiodą niczyjego oczekiwania. Bilety na wieczór Sylwestrowy w Starym Teatrze o godz. 9 wieczór i na wieczór sylwestrowy w „Bagateli" o godz. 11.15 oraz bilety na wieczory noworoczne są do nabycia tylko w kasie Starego Teatru od 9—1 i od 4—7 wieczór. W Sylwestra o godz. 11.15 w nocy odbędzie się w salach Starego Teatru wielka Reduta Krak. Tow. „Echo", połączona z szeregiem niespodzianek i atrakcyj, a która już dziś zapowiada się świetnie.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Znana tancerka berlińska Łucja Kieselhausen, która uległa wskutek wybuchu benzyny przy czyszczeniu rękawiczek ciężkiemu poparzeniu zmarła nie odzyskawszy przytomności.

— W tych dniach obchodził w Paryżu znany poeta hebrajski Sznejur jubileusz 25-lecia swej pracy literackiej. W związku z tem, związek akademików żydowskich we Francji wydał bankiet na cześć jubilata. Przewodniczył Szalom Asz. Poeta Dawid Eichorn mówił o roli jubilata w nowoczesnej literaturze hebrajskiej. — Jubilat odczytał fragmenty z niedrukowanych jeszcze jego utworów poetyckich.

— Większość dróg w Anglji zawalona jest olbrzymiemi zaspami śnieżnemi wskutek czego szereg miasteczek i wsi został całkowicie odcięty. Wobec długotrwałej nawałnicy w portach kanału La Manche zebrało się bardzo wiele statków oczekujących uspokojenia burzy.

— Z Nowego Jorku donoszą, że ojciec Miss Greyson stracił już nadzieję, aby jego córka wraz z towarzyszami mogła jeszcze pozostawać przy życiu. Szczęśliwa gwiazda, oświadczył p. Greyson, która świeciła mej córce, opuściła ją ostatecznie.

Gdzie jest siostrzenica Wilsona?



Mrs. Grayson, siostrzenica Woodrowa Wilsona, podjęła w pierwszym dniu Bożego Narodzenia lot transatlantycki i dotąd nie dała o sobie znaku życia.

— Rząd francuski przedłożył izbie deputowanych projekt ustawy w sprawie przyznania kredytu w sumie 400 tys. fr. na cele obchodu 100-lecia romantyzmu.

— Prezydent austrjackiej Republiki Hainisch nadał generalnemu sekretarzowi austrjacko-polskiej izby handlowej w Wiedniu dr. Leonowi Widymskiemu tytuł radcy komercjalnego.

DROBNE OGŁOSZENIA

KRAWCOWA wykwalifikowana poszukuje pracy w domach prywatnych. Zgłoszenia dla „Krawcowej" przyjmie Adm. „N. Dziennika". 1548

PRZYSTOJNA, postawna, 30-letnia panna pozna tą drogą mężczyznę eleganckiego, o egzystencji, w celu matrymonjalnym. Posag 2.000 dolarów i mieszkanie w Krakowie. Zgłoszenia pod „Brunetka" do Adm. „N. Dziennika". 1546 g

POŚREDNICTWO MAŁŻEŃSKIE zupełnie dyskretne, drogą korespondencyjną, tylko w inteligentnych sferach żydowskich. Prospekt za nadesłaniem 25 groszy markami: „Pośrednictwo", Warszawa, Ogrodowa 33/17. 3193 sse

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po skończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 2756 x

SZUKAM mieszkania 2—3 pokojowego z kuchnią, w śródmieściu lub blisko śródmieścia. Zgłoszenia pod „Wysoki czynsz lub odstępne" do Adm. „N. Dziennika". 3150 g

POKOJU dla dwóch akademiczek, z opałem i oświetleniem, w Krakowie, zaraz poszukuję. Zgłoszenia: L. Wachs, Rzeszów. 3202

CHŁOPCA z lepszego domu, do lat 15, przyjmę do praktyki sklepowej: E. Horowitz, Szewska 11. 3200

POMOCNIK handlowy, z kilkuletnią praktyką w dziale farb i uzdolniony, władający dobrze językiem polskim, znajdzie natychmiast posadę. Zgłoszenia pod „Farba" do Adm. „N. Dziennika". 3201

PANNA do maszyny, pisząca biegle po polsku i niemiecku, możliwie samodzielna siła, ze stenografją polsko-niemiecką, zostanie natychmiast przyjęta. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 3199 er

FORTEPIAN krótki, czarny, dobrej marki, do sprzedania. Wiadomość: „Prasa", Karmelicka 16. 3203 x

PODRÓŻUJĄCEGO, ewentualnie HANDLOWCA z kilkuletnią praktyką z branży norymbersko-galanteryjnej, poszukuje firma, w całej Polsce zaprowadzona. Zgłoszenia pod „Pracowity" do Adm. „N. Dziennika". 1544 g

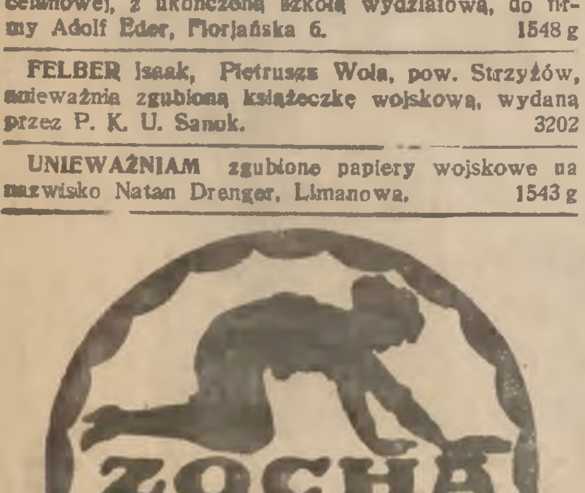
POSZUKUJĘ inteligentnej panny od zaraz do 2-ga dzieci 5—7-letnich; umiejące szyć mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Wychowawczyni" do Adm. „N. Dziennika". 1545 g

PRZYJMIEMY panienkę początkującą do sklepu: L. i F. Wikler, Grodzka 18. 1546 g

POTRZEBNY praktykant sklepowy z branży porcelanowej, z ukończoną szkołą wydziałową, do firmy Adolf Eder, Florjańska 6. 1548 g

FELBER Isaak, Pietrusza Wola, pow. Strzyżów, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok. 3202

UNIEWAŻNIAM zgubione papiery wojskowe na nazwisko Natan Drenger, Limanowa. 1543 g



„Marka światowej sławy"

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER
ANTISEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE
do ciemnotej skóry



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
S. HAY, aptekarz, Główny skład wysyłkowy: LWÓW

Przetargi publiczne.

Magistrat miasta Mysłowic ogłasza publiczny przetarg na: 1) roboty ziemne, murarskie i żelbetonowe, związane z budową dołu biologicznego (odczyszczającego); 2) wewnętrzne urządzenie mechaniczne w rzeźni podręcznej; 3) wewnętrzne urządzenie bucht dla świń i krów w hali kontumacyjnej (roboty ślusarskie); 4) budowę komina fabrycznego; 5) roboty blacharskie i dekarskie przy hali dla bydła, na terenie Nowej Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

Termin złożenia ofert: ad 1) dnia 5 stycznia 1928 roku; ad 2) dnia 3 stycznia 1928 r.; ad 3) dnia 28 grudnia 1927 r.; ad 4) i 5) dnia 21 grudnia 1927 r.

Bliższych informacyj udziela Urząd Budowlany, w godzinach urzędowych, gdzie również można nabyć ślepe kosztorysy i oglądać dotyczące rysunki.

*

Rozpisanie przetargu publicznego na sprzedaż makulatury w ilości około 22.000 kg. i tłuczków szklanych w ilości około 22.000 kg. do Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

Termin składania ofert do dnia 10 stycznia 1928.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również warunki przetargu otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem kwoty 1 Zł. za warunki przetargowe i znaczków pocztowych na 25 gr. na porto.

*

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg na wyłączną dostawę butelek szywanych po wyrobach monopolowych na okres czasu od 1 lutego 1928 do 31 stycznia 1929 r.

Bliższych informacyj udziela Wydział V. Gospodarczy D. P. M. S. w Warszawie, Leszno Nr. 1, oraz Oddziały D. P. M. S. przy Izbach Skarbowych, gdzie są do przejrzenia warunki umowy oraz przepisy z dnia 9 stycznia 1926 roku L. 559/V. d., co do jakości i wymiarów butelek.

Termin składania ofert upływa dnia 5 stycznia 1928 r.

Zawiadomienie.

Wielki wybór najnowszych dzieł
z literatury hebrajskiej i żydowskiej
w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw: Sztybla, Central, Bücher, Kultur-Liga Harz i R. Löwit 3121bp z Wiednia poleca
Księgarnia Judaistyczna Simche Trinka
Rzeszów, Gałęzowskiego L. 1.
Najdogodniejsze warunki spłaty

Lokal frontowy

3197x

z dużą wystawą w Krakowie, przy ul. Starowiślnej natychmiast do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Przyszłość" do Adm. N. Dz.

BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE
S. SANDHAUSA
zaprzysiężonego znawcy Sądowego i rewidenta dla Spółdzielni z ram. Rady Spółdz. Min. Skarbu
Kraków, Szujskiego 1. Tel. 47-04

Organizacja biur. Bilansowanie. Zakładanie ksiąg według wszelkich najnowszych systemów. — Regulowanie zaniedbanej księgowości. Rewizja ksiąg i bilansów. Stały lub czasowy nadzór nad księgowością. Prowadzenie ksiąg własnemi siłami lub też we własnem biurze

Założenie księgowości według najnowszego syst.
„SANRECO"
(patent)
własnego nakładu, dającego zawsze gotowy bilans i cały statystyczno-kalkulacyjne.
Prospekty na żądanie — Druki własne.

DYWANY „SMYRNAPERS"
3161 gotowe i na zamówienia
Codziszewska, Kraków, Fljarska 5.

NOWA BROSZURA:

Dr. JÓZEF SZALMAN

ŻYDZI W BOLSZEWJI

Cena 1 Zł z przesyłką.

Zamówienia skierować:
Dr. J. Szalman, Warszawa, Elektoralna 19/2 lub PKO. conto 16.255.

NOWY ROK ABONAMENTOWY NOWY ROK ABONAMENTOWY

»HAOLAM«

Organ centralny Org. Sjonistycznej wychodzi tygodniowo w Londynie przy stałem współprac. Nahuma Sokolowa pod red.: **M. Kleinmanna.**

„HAOLAM" jest organem narodowego ruchu renesansowego i współpracownikiem przy budowie naszej siedziby narodowej.
„HAOLAM" zajmuje się sprawami żydowskiemi i problemami życia żydowskiego na całym świecie.
„HAOLAM" omawia również problemy ogólne i ich stosunek do naszych interesów i potrzeb.
„HAOLAM" skupia dookoła siebie najlepszych pisarzy hebrajskich, oraz uczonych żydowskich myśli cieli filozofów.
„HAOLAM" jest jedynym organem hebr., czytanym we wszystkich częściach diaspory

Prenumer. wynosi Ł. 1 5 0 lub 25 n ka. rocznie. Kwotę tę należy przesłać pocztą, czekiem lub listem polec.
Adres: „HAOLAM" 77, Great Russel Str., London W. C. 1. England.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana